Nr. 278. We Lwowie, — Sobota dnia 29. Listopada 1890. Rok XXIX.

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach:
dla Lwowa o godz. 3. popołudniu,
dla prowincji o godz. 8. wieczorem.
W dnie świąteczne zaś dla Lwowa o godzinie 12 w południe, dla prowincji o 5 wieczorem.
W niedziele nie wychodzi.
PRZEDPŁATA WYNOSI
z przesyłką pocztową
miesięcznie złr. 2.— kwartalnie złr. 6.—
(połowa złr. 1.10) (połowa złr. 3.30)
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
W miejscu z dostawą do domu
miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej", ul. Łyczakowska l. 3, tudzież „Biuro Dzienników" ul. Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYZU: A. Adam (Ciborowski), rue de Saints-Peres 81. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Moose, Seilerstädte 2; A. Oppelik, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i nadesłane za wiersz lub jego miejsce 20 ct.
Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska Telefon 104.

Lwów 28. listopada.

Wielkie wrażenie wywarła w parlamencie węgierskim mowa ministra Szilay giego, wypowiedziana d. 26. b. m. w ciągu rozpraw nad nieprawidłowemi metrykami. W osobnym artykule podając dziś ogólny nastrój wśród stronnictw węgierskich co do kwestji religijnej i ślubów cywilnych, zaznaczyliśmy, że rozstrzygającem będzie tu stanowisko rządu. Otóż to stanowisko zostało już w mowie Szilagiego określone. W końcu dwugodzinnej przemowy, w której bronił głównie rozporządzenia ministra Csakyego, skonstatował Szilagyi zgodność powszechną w sprawie reform, jakie w przyszłości przeprowadzone być powinny, a które stoją w związku z wolnością religijną i stosunkami międzywyznaniowemi, mianowicie, że ustawodawstwo państwowe zupełnie nienależnem być musi od wszelkich wyznaniowych ustaw i przepisów. Wyrażono zasadę, że w razie sprzeczności w pojmowaniu rzeczy między państwem a Kościołem państwu przysługuje stanowisko rozstrzygające. Wyrażono słuszną zasadę, że prawo małżeńskie powinno być upaństwowione i śluby cywilne zaprowadzone. Mimo to wniosek Granyego jest zbyteczny, gdyż rząd przygotowuje sam reformę prawa małżeńskiego.

Przytem zasada jest ta, że państwo jedynie ma prawo określania prawnomałżeńskich stosunków. Ta zasada zostanie wyrażoną w przedłożeniu przygotowanem przez rząd i zapewnioną każdemu obywatelowi państwa, bez różnicy wyznania. W łączności z tem stoi sprawa ślubów cywilnych. Jednakże cała ta rzecz nie wymaga zmiany podstawy stosunków państwa z Kościołem. Węgry muszą pozostać przy tych ustawowych zasadach, które się w tym kraju od wieków wyrobiły i dostatecznie zapewniają wolność religijną, jak i inne wymagania reformy. Te zasady umożliwiają także zapewnienie nierecypowanym jeszcze wyznaniom równouprawnienia i wolności. Jednakże na drogę niepewnych przypuszczeń nie należy nigdy wkraczać, a przykład zagranicy nie może tu decydować, gdyż byłoby osobliwszą ideologią, chcieć obce i nieznane stosunki naśladować. Rząd zastrzega sobie sam decyzję, kiedy i w jakim porządku ma wystąpić z przedłożeniami co do reformy ustawodawstwa małżeńskiego i innych międzywyznaniowych stosunków. Taka polityka jest korzystną i narodową polityką. W końcu wystąpił minister przeciw wnioskowi Komlossy'ego, który żąda rewizji 53 art. ustawy z r. 1868, i raz jeszcze zaznaczył, że wobec tych wyjaśnień ze strony rządu wniosek Iranyiego jest conajmniej zbyteczny.

Podczas kiedy cała armia tajnych ajentów policyjnych troni zabójcę Seliwerstowa, *Matin* podaje więcej senzacyjny, jak prawdopodobny artykuł o rozmowie, jaką rzekomo miał mieć jeden z jego współpracowników z Padlewskim. Twierdzi on mianowicie stanowczo, iż we dwa dni po dokonanem zabójstwie spotkał Padlewskiego w pobliżu dworca kolei Północnej. Padlewski był ubrany przyzwoicie i świeżo ogolony. Spotkawszy się poszli do drugorzędnej restauracji na przedmieściu St. Germain, gdzie Padlewski zachowywał się, jak gdyby u siebie w domu. Zagadnięty, opowiadał co następuje: „Tak — zabiłem go! Gdybym mógł w cokolwiek wierzyć, powiedziałbym, że jestto palec Opatrzności. Ten człowiek zasłużył na to, co go spotkało. Był to kat prawdziwy. Moją rodzinę całą i mnie samego dotknął nielitościwie w najświętszych naszych uczuciach. Powiadają, że Trepow to prawdziwy oprawca — Seliwerstow był tysiąc razy gorszy i okrutniejszy. Przeszło dziesięć tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci wysłano przez tego łotra na Sybir, a jednak nie szukałem go, jeno sam mi wlazł w ręce. Przecież to nie wypadek, że dostałem miejsce u Bemowa, i ten mnie z zaproszeniem właśnie do niego wysełа. Przyszedłszy na miejsce, poznałem go — krew uderzyła mi do głowy, a los jego był postanowionym! Nie żałuję tego, co zrobiłem! Szukają moich wspólników — nie mam ich! Posiadam mały fundusik otrzymany od osób, których bynajmniej o to posądzać nie można. Nie zatrzymam się tu długo — w mojem położeniu było by to niebezpiecznem".

Efektowne to, ale czy prawdziwe?

Ponieważ domniemany morderca Seliwerstowa, Padlewski, umknął przed tropiącą go policją francuską, a wieść się rozeszła, że schronił się do Anglii, nasuwa się obecnie kwestja, czy rząd a względnie sądy angielskie w danym razie wydadzą go obcemu mocarstwu, czy też mając precedens w sprawie Castioniego, także i zamordowanie Seliwerstowa uważać będzie za zbrodnię polityczną, coby Padlewskiemu zapewniało prawo asylu w Anglii. To ostatnie przypuszczenie nasunęło się naturalnym biegiem na myśl, skoro się powyższa sprawa wyłoniła. Obecnie jednakże podniesiono orzeczenie *The Queens Bench Division*, sądu, który funkcjonował w sprawie Castioniego, a który wyjaśnił, że za polityczne przestępstwo uważać należy czyn, popełniony w czasie wojny domowej lub powstańczego ruchu i będący częścią tegoż.

Z takiego stanowiska rozważana sprawa przybiera pozór niekorzystny dla Padlewskiego, a pobyt na ziemi angielskiej nie przedstawia dla jego osoby bezpieczeństwa, gdyż wobec powyższego określenia przestępstwa politycznego, czyn Padlewskiego nie może być podciągnięty pod tę kategorję, a więc prawo asylu nie strzeże mordercy Seliwerstowa.

W parlamencie angielskim, który właśnie otwartym został, większe zainteresowanie aniżeli nawet mowa tronowa, budzi sprawa Parnella. Skompromitowany procesem rozwodowym O'Shea, postanowił przewodzca Irlandczyków wbrew licznym wezwaniom do usunięcia się z życia politycznego, wytrwać na swojem stanowisku, a krok jego zwolenników parlamentarnych, którzy go wybrali ponownie swoim prezesem, jest uznaniem jego postępowania. Także niektóre urzędy dla biednych w Irlandji uchwaliły wyrazić Parnellowi zupełne zaufanie. Jednakże w New Ross orzeciwnicy jego przytem opuścili ostentacyjnie salę, co jest tem więcej znaczenia mającą manifestacją, że prócz unionistów uczynili to niektórzy narodowcy. Na każdy jednak sposób stanowisko obecne Parnella jest nader trudne. Wszyscy przyjaciele jego w parlamencie z innych stronnictw opuszczają go, a nawet Gladstone wyraźnie miał oświadczyć, że Parnell ustąpić musi, jeźli nie chce rodakom swoim uniemożliwić dotychczasowego poparcia ze strony angielskiej. To wystąpienie przewódcy whigów wywołało w Izbie wśród liberałów wielkie zaniepokojenie.

W odpowiedzi na mowę tronową, którą otwarta została obecna sesja skupczyny serbskiej, większość posłów uchwaliła adres do króla, który podobnie jak mowa tronowa dotyczy głównie stosunków Serbii z obcemi państwami. W ustępie dotyczącym Porty znajduje się wzmianka o zamordowaniu serbskiego wicekonsula w Pristinie, że ten wypadek głęboko dotknął uczucia narodu serbskiego, który zawsze gotów był do wszelkiej ofiary dla honoru narodowego i godności państwa. Adres wyraża nadzieję, że sprawa ta jak najprędzej rozwiazaną będzie przez kompromis z Portą, w takim duchu, by to odpowiadało godności stron obu i dawało satysfakcję głęboko naruszonym uczuciom narodu serbskiego. Skupczyna wyraża radość z osiągnięcia porozumienia z państwami sąsiedniemi, a poruszając nieporozumienie z Austro-Węgrami, wywołane zabronieniem dowozu nierogacizny serbskiej podnosi, iż dla Serbii mają nieocenionie znaczenie dobre i przyjazne stosunki z potężną sąsiednią monarchią, i wyraża przekonanie, iż na przyszłość powiedzie się przez wzajemne lojalne porozumienie uniknąć zajść tego rodzaju. W końcu z pełnem uznanie odzywa się o prawidłowej postawie rządu serbskiego w sprawach państw bałkańskich.

Nieco odmiennie traktował też same sprawy projekt adresu mniejszości liberalnej, który również w przychylności, okazywanej Serbii przez wszystkie państwa, widzi rękojmię samodzielnego rozwoju kraju, domaga się jednak wzmocnienia tradycyjnej przyjaźni z Rosją, a także uznaje potrzebę wzmocnienia dobrych stosunków z Austro-Węgrami.

Dotyka także sprawy zatargu o wywóz nierogacizny i wyrażając zadowolenie z powodu zawarcia porozumienia, ubolewa tylko, iż nie nastąpiło to wcześniej, a w końcu oddaje pochwały rządowi za wzięcie udziału w tej miary cywilizacyjnem dziele, jak uregulowanie Bramy żelaznej.

Podatek od cukru i inne przychody.

Lwów d. 28. listopada.

Dla uzupełnienia obrazu możliwych samoistnych przychodów kraju wzmieniamy z pośród podatków spożywczych jeszcze podatek od cukru. Cukier jest przedmiotem spożywczym, zbędnym, lubo posilnym i rozpowszechnionym. Podatek od cukru spada więc na ogół ludności, nie uwłacza jednak niezbędnym potrzebom ubogich mieszkańców. Dopóki konsumcja cukru była mało rozpowszechnioną, dopóty podatek ten miał nawet cechę zbytkowego.

Podatek od cukru nie powinien być urządzony w sposób szkodliwy dla produkcji. Istniejące sposoby wybierania tego podatku wedle wagi buraków dowiezionych do cukrowni, podług objętości i możności produkcji naczyń i przyrządów w fabryce (dawniej w Austrji), wedle ryczałtu rocznego pobieranego od producentów, obciążają i tamują produkcję. W Galicji przemysł cukrowniczy ma przed sobą widoki rozwoju, nie moglibyśmy więc żadną miarą przemawiać za obciążeniem tego przemysłu. W najnowszych czasach ulepszono jednak w Austrji system poboru tego podatku w taki sposób, że minęło wszelkie niebezpieczeństwo dla produkcji krajowej na wypadek zaprowadzenia podatku lub dodatku krajowego. Ustawą z d. 20. czerwca 1888 nałożono na 100 kilogr. gotowego czystego cukru podatek w kwocie 11 zł. Podatek ten wybiera się w formie stempla przytwierdzonego w oznaczonem miejscu gotowego cukru, przeznaczonego do sprzedaży. Dopóki cukier znajduje się w fabryce lub w wolnym składzie, nie płaci się wcale podatku; dopiero w chwili sprzedaży musi być ostemplowanym bez uszczerbku dla samej produkcji.

Konsumcja cukru w Galicji, jako w kraju o znacznej ludności przejmującej się powoli i stopniowo potrzebami i wymogami stanu ludów zachodnich, niezawodnie róść będzie w stałej progresji. Jeżeli cyfra tej konsumcji w ilości 240.000 cetnarów metr. rocznie, obliczona przez prof. Kleczyńskiego, zbliżoną jest do rzeczywistości, to na pewne twierdzić możemy, że w niedalekiej przyszłości wzrośnie do 300.000 cetnarów i wyżej. Podatek krajowy od cukru miałby więc tę bardzo ważną zaletę, że byłby elastyczny i w naturalnym rozwoju bez podwyższenia stopy wzrastałby w miarę normalnego wzrostu wydatków. Podatek taki w wysokości 20% dodatku do podatku państwowego, lub jako podatek samoistny w kwocie 2 zł. 20 ct. od 100 kilogr., czyli centa od funta, przyniósłby skarbowi krajowemu przy konsumcji 240.000 cetn. metr. około 528.000 zł., przy konsumcji 300.000 cetn. metr. około 660.000 zł. brutto. Cent podatku od funta cukru nie dałby się wcale uczuć konsumentom, gdyż ceny cukru z powodu technicznych ulepszeń produkcji w naturalnym rozwoju spadają. Zresztą podniesienie się ceny o centa na funcie nie byłoby wcale dotkliwem.

Sposób wybierania podatku krajowego od cukru musiałby się stosować do racjonalnego podatku państwowego. Koszta poboru ograniczyłyby się prawie wyłącznie na koszta dodatkowego stempla krajowego, gdyż na mocy ustawy państwowej ewidencja handlu cukru jest dzisiaj dokładną, możnaby więc pozostawić czuwanie nad wykonaniem ustawy krajowej i zapobieżenie defraudacjom skarbowym organom rządowym przy pomocy organów autonomicznych.

Z innych możliwych przychodów kraju podnosimy tu znane dążenie do zapewnienia krajom udziału w państwowych należytościach, szczególnie od przeniesienia nieruchomości. Kwestja ta jest dzisiaj bardzo na czasie, ponieważ reforma ustawy o należytościach jest w toku i byłoby pożądanem i godziwem, aby przy tej sposobności sejm i Koło polskie upomniały się o interes kraju. Udział w tych dochodach mógłby zapewnić krajowi wcale pokaźne sumy, a nadto odpowiadałby natnrze samorządu krajowego i jego posłannictwn na polu gospodarstwa i kultury krajowej. Ponicważ o tych należytościach w swoim czasie już wspominaliśmy, przeto poprzestajemy tutaj na przypomnieniu słów b. ministra austr. i znakomitego ekonomisty Schäfflego przed 10 laty w znanem dziele skarbowem tegoż skreślonych: „Jeżeli najobfitsze podatki spożywcze z natury rzeczy przeważnie centralnej władzy podatkowej przydzielić należy, to znowu z drugiej strony naiobfitsze należytości, mianowicie należytości od obiegu nieruchomości, od spadków i darowizn, również z natury rzeczy i przeważnie kasom krajowym i gminnym oddać wypada. To szczęśliwe przeciwieństwo pozwala na przywrócenie równowagi w trzech wielkich kołach gospodarstwa publicznego". Także co do szczegółów przeprowadzenia tej myśli zalecamy przejrzenie dzieła Schäfflego; przy tej sposobności zaś przypominamy projektowany przez nas krajowy podatek stemplowy za wszelkie usługi władz autonomicznych, od dokumentów i dekretów tych władz, od podań do nich wnoszonych, podatek od nominacji urzędników autonomicznych i t. p. Radzibyśmy więc widzieli, gdyby nasz sejm lub Koło polskie wyszły z inicjatywą w tym kierunku przynajmniej w czasie przedłożenia projektu rządowego reformy wspomnianej ustawy, czego zresztą przy sposobności ponownie podnieść i przypomnieć nie omieszkamy.

Z ważniejszych podatków pozostaje nieomówiony przez nas podatek od spirytusu. Wygórowany podatek państwowy jednak, niemniej interes najuboższej ludności oraz krajowego funduszu propinacyjnego, nie pozwalają dzisiaj myśleć o obciążeniu tego napojn jeszcze na cele krajowe. Pamiętać jednak musimy, że monopol propinacyjny najpóźniej za lat 25 ustanie i że byłoby rzeczą niezbędnej przezorności, zapewnić sobie z góry możność korzystania z tego obfitego źródła w przyszłości przez wyjednanie dla kraju już w najbliższych latach państwowego podatku od wyszynku.

Nakoniec, podatków zbytkowych nie proponujemy krajowi wcale, ponieważ w dotychczasowych formach mają one charakter lokalny i są najwłaściwszymi na podatki gminne. Pożądaną jest wprawdzie organizacja tych podatków na szerszą skalę w formie projektowanej w znanem dziele prof. Bilińskiego, do przedrowadzenia takiej organizacji jest atoli przedewszystkiem powołanem państwo gwoli sprawiedliwszego rozdziału ciężaru podatkowego. Kraje nie mają dzisiaj nawet politycznej mocy urządzenia systemu podatków w tak rozciągłem znaczeniu, a już zgoła nie może o nich myśleć kraj tak biedny, jak nasza Galicja.

Krajowy podatek konsumcyjny.

Sprawozdanie komisji podatkowej o wniosku posła Abrahamowicza, dotyczącym poboru krajowych opłat konsumcyjnych, wypracowane przez posła Chamca i przedłożone wczoraj wieczorem sejmowi, opiewa:

Mimo gorliwych starań, nie było możliwem w ostatnich latach obniżyć wydatków na potrzeby krajowe do poziomu, przy którymby nie potrzeba było siły podatkowej kraju obciążać w tak wysokiej mierze, jak to było dotychczas. Co gorzej, przygotować się należy na wynikający z obowiązujących ustaw wzrost wydatków na szkolnictwo, jakoteż na znaczne rozchody wynikające z dopełnienia ugody indemnizacyjnej. Wobec takiego stanu rzeczy, nie można poprzestać na pokryciu doraźnego niedoboru pożyczką krajową, lecz trzeba koniecznie zwiększyć normalne dochody krajowe co najmniej w mierze odpowiedniej nieuniknionemu wzrostowi stałych wydatków. Normalnego powiększenia dochodów krajowych, nie można już szukać w podwyższeniu dodatku do podatków stałych, bo wygórowana wysokość takowych utrudnia i dziś rolnictwu naszemu konkurencję z rolnictwem mniej obciążonych krajów, tamuje wzrost miast i miasteczek naszych, uniemożliwia rozwój przemysłu rękodzielniczego i fabrycznego, który szuka przy jednakich skądinąd warunkach, miejsca produkcji jak najmniej podatkami obciążonego. Jedynym środkiem ku temu, żeby powiększyć dochody krajowe, bez dotkliwego obciążenia podatkujących i bez narażenia na szwank produkcji, jest ustanowienie na rzecz funduszu krajowego nowych opłat konsumcyjnych, oraz dodatków krajowych do pobieranych już przez skarb państwa podatków pośrednich.

Wniosek posła Abrahamowicza wszedł na tę drogę i przedstawia tę niezaprzeczalną zaletę, że szuka dochodów dla kraju w nałożeniu opłat na napoje, których spożycie nie jest niezbędną potrzebą ubogich warstw społeczeństwa, że nie dotyka produkcji, która nie zawsze jest w możności ciężar na konsumentów przewalić, że wreszcie otwiera dla funduszu krajowego źródło, którego obfitość wzrastać będzie, w miarę wzrostu dobrobytu powszechnego. Droga, na którą wszedł poseł Abrahamowicz dla przysporzenia dochodów skarbowi krajowemu, nie jest nową; weszły na nią sejmy Styryjski i Salzburski, które mają od lat kilku ustawy, na mocy których odnośne skarby krajowe pobierają znaczne dochody z opłat konsumcyjnych. W bieżącej sesji sejmowej wszedł na tę drogę i sejm Szląski, który uchwalił ustawę zaprowadzającą krajowy dodatek konsumcyjny od gorących napojów spirytusowych.

Jedynym zarzutem podniesionym wymownie przez dwóch członków komisji podatkowej, był ten, że ustanawiając opłaty krajowe na napoje, obłożone już przez miasta znacznemi opłatami na cele gminne, mogłoby się zmniejszyć konsumcję tych napojów, a tem samem i wydatność źródeł, z których miasta czerpią w znacznej mierze środki pieniężne na wykonywanie własnego a po części i poruczonego zakresu działania swego.

Komisja podatkowa nie lekceważyła tego zarzutu, ale uznała po wyczerpującej dyskusji, że redukując opłaty konsumcyjne do cyfr tak nieznacznych jak te, które w załączonym projekcie ustawy proponuje, sejm nie potrzebuje się obawiać obniżenia konsumcji a zatem i wyrządzenia miastom dotkliwej szkody. Dla streszczonych powyżej względów, komisja podatkowa postanowiła, wszystkimi głosami przeciw dwom, radzić sejmowi, ażeby uchwalił wniosek posła Abrahamowicza, z rzeczowemi i stylistycznemi zmianami, które za potrzebne uznała.

Projekt ustawy tej opiewa:

§. 1. Od napojów w niniejszej ustawie wyszczególnionych a w kraju spożywanych, pobierane będą na rzecz funduszu krajowego opłaty konsumcyjne, tudzież dodatki do pobieranych na rzecz skarbu państwa podatków konsumcyjnych.

§. 2. W obrębie kraju całego pobierany będzie 30% dodatek krajowy do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego.

§. 3. W okręgach akcyzowych miast Lwowa i Krakowa polegać będą:

1) rum, arak, koniak, likier tudzież wszelkie inne słodzone spirytusowe napoje gorące bez różnicy stopnia tak przy wprowadzeniu jak i przy wyrobie, krajowej opłacie konsumcyjnej w kwocie 1 zł. od hektolitra;

2) piwo wszelkiego rodzaju tak przy wprowadzeniu jak i przy wyrobie krajowej opłacie konsumcyjnej w kwocie 50 ct. od hektolitra.

Krajowe opłaty konsumcyjne pobrane w oznaczonych okręgach akcyzowych będą zwracane (restytuowane) w tych samych wypadkach i w tym samym stosunku, w jakim zwracane bywają wedle istniejących przepisów dodatki gminne.

§. 4. We wszystkich innych miejscowościach kraju, podlegać będą krajowym opłatom konsumcyjnym:

1) rum, arak, koniak, likier, tudzież wszelkie inne słodzone spirytusowe napoje gorące bez różnicy stopnia tak przy wprowadzeniu jak i przy wyrobie krajowej opłacie konsumcyjnej w kwocie 1 zł. od hektolitra;

2) piwo wszelkiego rodzaju w kwocie 50 ct. od hektolitra.

§. 5. Krajowe opłaty konsumcyjne wyszczególnione w §. 4 nie mogą naruszać ani produkcji ani handlu.

§. 6. Przez czas mocy obowiązującej niniejszej ustawy nie może być nałożoną na spożycie piwa lub napojów słodzonych spirytusowych (§. 4) żadna inna opłata krajowa.

§. 7. Spory, jakoteż przekroczenia niniejszej ustawy i odnośnych rozporządzeń wykonawczych podlegają rozpoznaniu i orzeczeniu władz politycznych.

§. 8. Władze polityczne mają prawo nakładać grzywny porządkowe do wysokości 100 zł. i kary kontrawencyjne do wysokości 20-krotnej ukróconej opłaty, a ewentualnie kary aresztu i zasądzać winnych na koszta postępowania.

Koszta postępowania, grzywny i kary kontrawencyjne ściągane będą w drodze egzekucji politycznej.

(63

GRABARZE.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

osnuta na tle stosunków galicyjskich.

Napisał

VERAX.

(Ciąg dalszy).

— Ach! Boże! mój, Boże czemum ja taka nieszczęśliwa!

Z temi słowy upadła na fotel i gorzko się rozpłakała. Łzy obfite ostrzeżwiły ją zupełnie. Zaczęła myśleć spokojnie i nad tem się zastanawiać co jej uczynić wypadało. W miłości i boleści dojrzewa kobieta.

Odpisać mu musi, bo nie odpowiedzieć na list tak uprzejmy, byłoby szczytem niegrzeczności Zobaczyć go także musi, bo kto wie, czy jej nie zakomunikuje jakiej nowej tajemnicy Stasia, a zresztą czy mogłaby go nie widzieć, skoro odjeżdża? Lecz gdzie on jedzie, po co, dla czego? Ach! ci mężczyzni, jacy oni nie stali! zawsze im się zachciewa czegoś nowego a nieznanego, dziś tu, jutro tem, wciąż za tem w pogoń, czego uchwycić nie mogą. Ale nie... ten nie taki jak wszyscy... Wszak wyraźnie pisze, że tylko dla tego te strony opuszcza, że żyje bez nadziei... Gdyby mu więc zrobiła nadzieję, pewnie by został... Lecz czy może to uczynić? Coby na to powiedziała Alicja, co Konrad, a co ojciec!

— Ach! Boże! Boże! ja bardzo nieszczęśliwa!

I znów łzy gorzkie, z serca płynące, zaczęły toczyć się po jej jagodach.

Płakała, myśl atoli ani na chwilę nie przestawała pracować. I nim jedenasta na korytarzu wybiła, miała już plan gotowy. Odpowie mu tylko kilka słów, że chce się z nim widzić, lecz króciutko, minutę, niech się więc zgłosi do Szlifirskiej, ta zaś tam go zaprowadzi, gdzie się z nią zobaczy.

Widzieć go w kantynie, u ekonomowej, było niepodobieństwem. W domu także nie, w ogrodzie niebezpiecznie. Schadzka mogła tedy nastąpić chyba wieczorem, gdzieś w pobliżu pałacu. Najlepiej w mieszkaniu Paszuty. Starowina będzie się wprawdzie opierał, bo to rygorysta, ale w końcu ustąpi. Czy ośmieliłby się cokolwiek swojej panience odmówić?

Sny miała gorączkowe. Rano jednak zbudziła się spokojna, a po widzeniu się z ekonomową i wręczeniu jej listu do Antosia, szukała tylko sposobności, żeby z Paszutą na uboczu pomówić. Nie mogąc go schwycić w pałacu, pobiegła do jego mieszkania pod pretekstem, że chce zobaczyć chorą żonę kołodzieja, mieszkającego z nim w jednym domu i tam dość długo zabawiła. Córka kołodzieja, spora już dziewczynka widziała, że gdy gracjalista hrabiankę do sieni wyprowadzał, skrobał się w głowę i był trochę zafrasowany, ale mimo to uśmiechał się i raz po raz w rękę ją całował. Hrabianka rzekła mu na odchodnem:

— Paszuta może być pewny, że jeszcze wrócą dawne, lepsze czasy.

— Daj Boże! Daj Boże! — odrzekł i znów ją w rękę pocałował.

Ciemno było, gdy jakiś człowiek schylony, z twarzą do pół zasłoniętą, w towarzystwie pani Szlifirskiej, którą psy miejscowe dobrze znały, zbliżał się od strony ogrodu do dworskich oficyn. Przede drzwiami ekonomowa stanęła. Z sieni wychylił się Paszuta i ująwszy obcego za rękę, wprowadził go do izby na lewo, której okna były szczelnie zasłonięte. Na stole paliła się świeca łojowa.

Paszuta drzwi zamknął za sobą i do przybyłego się zwróciwszy, rzekł dobitnie, acz głosem drżącym:

— Mnie się tam do tego nie mięszać, co moi państwo robią, ja mam tylko słuchać, nic więcej, ale gdyby pan, broń Boże... chciałem powiedzieć... no tak.. gdyby się pan przypadkiem wygadał, to jakem Paszuta, będzie źle!

Chociaż Antoś był pomięszany i serce na kształt młota bijącego w kowadło, o pierś mu uderzało, na widok tego starca usiłującego być wielce surowym i poważnym, a bojącego się to powiedzieć co miał na myśli — nie mógł wstrzymać się od uśmiechu.

— Pan Paszuta może być spokojny — odpowiedział. — Jestem wojskowym, więc wiem co to honor.

— To dobrze... Prawdziwym bo panom wiele wolno, ale ludziom...

Chciał już dodać: „lichej kondycji" wszelako na jego szczęście drzwi się rozwarły i Zofia wbiegła do pokoju.

Stanęła na środku i śmiało, bez zakłopotania przemówiła:

— Przepraszam pana, jeźlim mu kazała, za długo na siebie czekać...

— To ja raczej panią muszę przeprosić za moją niegrzeczność... okoliczności jednak były odemnie silniejsze...

Zosia spojrzała na Paszutę. Ten zrozumiawszy ją, rzekł:

— Ja, proszę panuy hrabianki będę stał pode drzwiami, ale gdyby mnie panienka potrzebowała, proszę tylko zawołać.. Paszuta przyjdzie, zaraz przyjdzie!

Wymawiając patetycznie słowa ostatnie, mierzył wzrokiem młodego człowieka, jakby mu chciał powiedzieć: Miej się na baczności. Gdy starzec wyszedł do sieni, Antoś przystąpił do Zosi i wziął ją za rękę. Nie broniła. Spuściła tylko oczy nieśmiało, a obłok różowy twarzyczkę jej przysłonił.

— Jeźlim cię chciał zobaczyć, panno Zofio — przemówił cicho a słodko — to dla tego, że jadę w świat, zkąd może nigdy nie wróce, odjechać zaś, a ciebie nie pożegnać, było nad moje siły.. Jestem jako skazaniec, który za godzinę wstąpi na rusztowanie, czyż więc takiemu, można się dziwić, że nim ten świat opnści, chce raz jeszcze tych zobaczyć, którzy mu tu byli najdrożsi?

— Co pan mówi, panie Antoni, co pan mówi! — przerwała niespokojnie. Dlaczego pan właściwie odjeżdża, czego pan chce szukać... czy nie żal panu krewnych, rodziców?

Gorzko się uśmiechnął.

— Odjadę, choćby mi miało serce pęknąć! Położenie jest tego rodzaju, że dalszy pobyt w tych stronach byłby dla mnie hańbą!... O więcej nie pytaj, panno Zofio, sądzę bowiem, że mnie rozumiesz... Jadę za Atlantyk, tam gdzie jest Staś.

— Boże! aż tam?! — zawołała.

— Tak jest tam... postanowienie moje nieodwołalne, jutro wieczór nikt mnie już w Strzałkowicach nie ujrzy. Nim atoli strony te opuszczę, radbym usłyszeć, czy znajduje się tu choć jedna istota, pragnąca się doczekać mego powrotu. Jeżeli jest taka, pokonam największe trudności i wrócę choćby tylko po to, żeby ją jeszcze zobaczyć!

Gdy to mówił, jej rękę, którą dotąd trzymał, przycisnął do swej piersi i Zosia sama tak blisko niego się znalazła, że wyraźnie słyszała każde uderzenie jego serca. Mięszała się bardzo, sama nie wiedząc czemu, ale o przywołaniu Paszuty jakoś nie myślała.

— Powiedz, panno Zofio, znajdnje się tu taka istota?

— Cóż ja mam powiedzieć... alboż ja wiem...

— Powiedz, czy chcesz bym powrócił, a przysięgam ci na wszystko, na zbawienie mojej duszy, na tę szaloną miłość dla ciebie, którą dotąd tłumiłem w mojem sercu, a którą przyszedłem nareszcie wyznać, że jeśli chcesz mnie zobaczyć, wrócę choćby z krańca świata!

— Ależ chcę... czyż pan o tem wątpisz?

— Więc mnie kochasz? — zawołał tak głośno, że aż Paszuta w sieniach przestraszony, machinalnie chwycił za klamkę od drzwi i byłby wszedł, gdyby nie ich anioł stróż, który go za rękę przytrzymał.

(C. d. n.)

§. 9. Koszta postępowania wpływać będą do kasy ck. władzy politycznej, grzywny zaś i kary kontrawencyjne do funduszu krajowego.

§. 10. Dodatki do podatku konsumcyjnego ustanowione w §. 2 niniejszej ustawy pobierane będą razem z odnośnym podatkiem i przez te same organa.

Pobór opłat konsumcyjnych, ustanowionych przez §§. 3 i 4 niniejszej ustawy, unormowanym zostanie rozporządzeniem wydać się mającem przez ck. namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

§. 11. Niniejsza ustawa wchodzi w życie z dniem 1. lipca 1891 r. a przestaje obowiązywać z dniem 31 grudnia 1894 r.

Robotnicy peszteńscy a ojczyzna.

Robotnicy budapeszteńscy oderwali się od „powszechnego stronnictwa robotników węgierskich", z którego dążnościami już od dawna się nie zgadzali. Doszło do tego, że utworzyli „narodowe demokratyczne stronnictwo robotników", którego zadaniem strzeżenie interesów robotniczych w duchu narodowym i w obrębie praw konstytucyjnych. Bezpośrednim powodem było to, że *Nepssava* (Głos ludu), urzędowy organ powsz. węg. stronnictwa robotników, na tych robotników, którzy złożyli wieniec na pomniku męczenników aradzkich, gwałtownie uderzyła „ponieważ polegli ci walczyli nie za interesa ludu, ale za interesa klas posiadających". W niedzielę zebrali się robotnicy budapeszteńscy, przeszło 600; przybył też wicedyrektor policji Berczy z jednym inspektorem i policjantami.

Po zagajeniu zebrania przez robotnika Mallara, upomniał p. Berczy tych, którzyby zamierzali wywołać nieporządki w sali, aby tego nie czynili, ponieważ on z całą surowością przeciw nim wystąpi. Następnie wyłożył Mallar cel zebrania. Podczas jego mowy zaczęli członkowie powsz. węg. stronnictwa robotników hałasować, ale czterech z nich policja aresztowała i do sądu policyjnego oddała, zaczem spokój wrócił.

Mallar oświadczył, że na porządku dziennym jeden tylko przedmiot stoi, a to zamanifestowanie się czujących po węgiersku robotników przeciw kosmopolitom i bezojczyźniakom. Przedłożył zatem rezolucję którą odczytał Kassay, redaktor pisma robotniczego *Asztalos* (Stolarz). Rezolucja ta opiewa:

„Zważywszy, że umieszczony w *Nepssavie* artykuł pod napisem: „Życie towarzyskie w Aradzie „wyszydzał patrjotyczne uczucia robotników, którzy się na uroczystości męczenników pojawili; zważywszy, że przewódcy powsz. węgierskiego stronnictwa robotników wprawdzie demokratami się mienią, ale ani ojczyzny ani narodu znać nie chcą, i dlatego nigdy żadnym sukcesem wykazać się nie byli w stanie, ponieważ robotnik węgierski przedewszystkiem jest patrjotą, który ojczyzny swojej i narodu dla niczyjej miłości się nie zapiera (huczne eljen!); zważywszy, że ci takzwani przewódcy także przedtem kilkakroć przeciw sprawie narodowej zgrzeszyli — uchwala dzisiejsze zgromadzenie następującą rezolucję:

„Protestujemy przeciw temu, że indywidua, żadnej nieznające ojczyzny, lżą polityczny pietyzm robotników węgierskich (nieskończone eljen!) i że tego rodzaju indywidua także nadal miano „przewódzców robotników węgierskich" sobie przywłaszczają. (Huczne „tak" i „precz ze zdrajcami ojczyzny!")

„Zastrzegamy się przeciw mylnemu pojęciu, iżby tylko tych za demokratów poczytywać należało, którzy dla swoich poglądów kosmopolitycznych wszelkich uczuć patrjotycznych i narodowych się wyrzekają; my bowiem zawsze respektujemy konstytucję naszego kraju, szanujemy ustawy i pragniemy jedynie w ich obrębie naprawić położenie naszych obywateli robotników w duchu narodowym. (Huczne eljen!)

„Podajemy bratnią dłoń obywatelom robotnikom każdego narodu ku rozwiązaniu spraw robotniczych w drodze legalnej; rozumiemy zaś tu tylko osoby czystego charakteru. (Gorące oklaski).

„Oświadczamy się co do punktów, postawionych przez posybilistów i marxistów na ostatnim paryzkim międzynarodowym kongresie robotniczym, jedynie za temi, które w duchu naszych ustaw krajowych są dzisiaj możliwemi do przeprowadzenia. (Głosy: tak! tak!) I dlatego święcimy dzień 1. maja jako święto robotnicze pod trójkolorową chorągwią narodową. (Wołania: eljen!)

„Nakoniec oświadczamy, że już oddawna tworzymy narodowe demokratyczne stronnictwo robotników, uważamy jednakowoż za potrzebne, stronnictwo to jeszcze bardziej utwierdzić na przyszłość, i w tym celu poruczamy prezydjum dzisiejszego zgromadzenia robotników jednotliwe zorganizowanie stronnictwa na podstawie zasad powyższych".

Po odczytaniu tej rezolucji rozległy się nieskończone huczne okrzyki eljen! — które się ponowiły, gdy przewodniczący zapytał obecnych, czy się zgadzają na tę rezolucję. Zewsząd zawołano: „Przyjmujemy, przyjmujemy".

Dobijał się jeszcze głosu lekarz przeciwnego stronnictwa robotniczego, dr. Csillag, chcąc stawać w tegoż obronie, ale mu ciągle przerywano wołaniem: „Precz ze zdrajcą ojczyzny". Wreszcie dr. Csillag ze swymi kilkoma towarzyszami ustąpił — poczem zaspiewano *Szozat* (patrjotyczny hymn węgierski), i zebranie wśród okrzyków: „Niech żyje Ojczyzna! niech żyje narodowe stronnictwo robotnicze!" zamknięto.

Mowa posła Teliszewskiego.

Wczorajsza rozprawa ruska w sejmie była pełną wzruszających momentów, bo dotknęła najgłębszych uczuć człowieczych i prądów dziejowych. Poseł Antoniewicz, filar moskalofilów, czyli rosyjskich objedinitei, nazwał narodowców ruskich „renegatami". W odprawie, jaką dostał za to, obok podniosłej, namaszczonej mowy metropolity, mowa posła Teliszewskiego bezpośrednością uczuć a zarazem głębokością przekonań wywarła na sejmie najgłębsze wrażenie. Dla tego też mowę tę, jednoczącą objawy ruskie z prądami świata, dajemy tu w całkowitem prawie stenograficznem streszczeniu — dla charakterystyczności zaś tejże podajemy ją w oryginale:

Ot baczyte, czoho żosłużyłyś my (narodowcy) za szczyru lubow narodu, za żurbu (troskę) o jeho dobro.

Wy moi panowe ne znajete, jaka teper ryszajucza dla nas chwyla. „Zdobywajete sobi popularnist' za desiatguldenowi mandaty", każut i kydajut oszczerstwo na tobo, szczo w poczutiu wspomnenia swoho obowiazku, pereniatyj jest' tylko hadkoju służenia dobru, postupowy i rozwojowy swoho narodu. Skazaty: tyś prodaw swij narid za desiatguldenowi mandaty, duże przykro moi panowe, a tim prykrijsze, a tim bołeśnijsze dla mene, szczo ono pało od moho brata. Ja otże riszuczo protestuju protiw tomu. Ja pryjmujuczy mandat skazaw, szczo nam ne ity toju dorohoju, ja wstupyw w toj sojm ne w nadiji dla sebe łyczni wyhody wyjednaty, ałe ja wstupyw do toho sojmu, szczoby wyboroty dla moho ruskoho naroda nadiju lipszoj buduszności.

Ja pidniawjem tuju hadku suprotiw (wobec) kraju, suprotiw suspilnosty, suprotiw derżawy i suprotiw moich wyborciw, szczo za tuju ciłu akcyju pryjmaju widwiczatelnist'. Ja wyskazaw jawno i otwerto, ne za kulisamy, ne za żadnyi ustupki, ałe piśla moho pereświdczenia, wskazuju tuju odnu spasytelnu dorohu narodowy ruskomu — tu w Austryji w zhodi z płemennymy narodamy słowiańskimy, tu jest buduczniśt' moho małoruskoho naroda. Wid toi dorohy nichto mene ne zwede, ani inwektywy, ani insynuacyj; ja wyższyj ponad tiji, bo u mene jest idea świata, walki na suprotiw ne tylko p. Antonewycza, ałe wałki protiw ohnia, i ne pożałuju ani hrudy (piersi) ani duszy mojej. (*Brawo*). Ja stoju wyższe ponad tiji inwektywy i witwiczalnist' za tiji słowa i tiju akcyju beru pered ciłym krajom, pered moju sowistiju czystoju. My idemo z Zachodom!

Spownywszy obowiazok i wywiazawszy sia z neho, kińczu, a panowe pryjmajte to do widomosty (*brawo*), szczo ja wynis wdowołenie, jakoho nykoły ne mawjem. (*Brawa*).

Nowe prądy węgierskie w parlamencie i kraju.

W ciągu obecnej sesji parlamentu węgierskiego, a mianowicie w dniach ostatnich, ujawnił się w ogólnym nastroju obrad prąd wysoce postępowy, który i po za granicami krajów korony św. Stefana zwraca na siebie powszechną uwagę; znalazły poklask hasła, zdążające do zupełnej wolności religijnej i obowiązkowego małżeństwa cywilnego. Prąd ten uwidocznił się w ciągu dyskusji nad sprawą metryk nieprawidłowych, a wynik jego okaże się w przyjęciu, jakiego dozna wniosek Iranyiego (wolności religijnej). Jednakże kwestja ta nie odrazu zyskała tak licznych przyjaciół, jak to obecnie widzimy. Owszem historja wniosku wskazuje, że wiele przeszkód i trudności zwalczyć musiano.

Już w roku 1869 wniósł minister oświaty Eötvös przedłożenie o „wolności religijnej", który ostatecznie jako niedość dokładny odrzucony został przez komisję centralną.

W lutym następnego roku, przedłożył tenże sam minister nowe opracowanie swojej idei w projekcie ustawy „o wolnem wykonywaniu religii i równouprawnieniu wyznań" ale los jego był nieświetny, wcale nawet nie przyszedł pod obrady sekcyjne. Także w r. 1870 postawił Edward Horn wniosek „o małżeństwie cywilnem", a Daniel Iranyi po raz pierwszy wystąpił ze swą rezolucją o ustawowem uregulowaniu wolności religijnej i małżeństwie cywilnem Wniosek powyższy, powtórzony przez Iranyiego w r. 1872, został wreszcie w roku następnym przez Izbę przyjęty, ale rząd nie uznał tej uchwały.

Od tego roku aż do 1878 wniosek ten ciągle stawiany, nigdy nie uzyskał większości. W r. 1879 odrzucono część jego odnoszącą się do wolności religijnej a traktującą o małżeństwie cywilnem przyjęto; podobnież w r. 1880. W latach następnych aż do 1889 stawiał Iranyi swój wniosek bezskutecznie. Dziś się stosunki zmieniły i wiele przemawia za tem, że wreszcie po długiej tułaczce wniosek Iranyi'ego zostanie uchwalonym. Przedewszystkiem głosować za nim bedzie skrajna lewica, której Iranyi jest prezydentem Również frakcja Ugrona odda głosy za owym wnioskiem, a po przemówieniu Beli Grünwalda i Apponyi'ego prawie niewątpliwem jest poparcie umiarkowanej opozycji.

Rozchodzi się więc tylko, jakie stanowisko zajmie stronnictwo rządowe. Duch panujący w obecnym gabinecie nie pozwala na przypuszczenie, aby rząd ze względów stronniczo-taktycznych zażądał odrzucenia rezolucji Iranyi'ego jako zbytecznej. Na każdy sposób sprawa ta wisi jeszcze w powietrzu, ale przyznać trzeba, że przemówienie Apponyi'ego nadało jej cechy większej możliwości. Wystąpienie przewódzcy umiarkowanej opozycji, które wywołało powszechne zdziwienie i rzec można entuzjazm, ma jeszcze z innych względów wielkie znaczenie, gdyż może być zwiastunem ważnych organicznych zmian w parlamencie węgierskim. Nieobeznanemu ze sprawami węgierskiemi, mógłby się wydawać głos Apponyi'ego wymierzonym przeciw gabinetowi Szaparego, ale w rzeczywistości rzecz się ma odwrotnie; jest to objaw który przyczyni się do tem większego skonsolidowania obecnego gabinetu.

Rząd upewniwszy sie o poparciu umiarkowanej opozycji przy zamierzonej reformie administracyjnej, otrzymał obecnie niezachwiane dowody, że przy reformach wolnościowych liczyć na nią może, czyli inaczej powiedziawszy, usunięte zostały przeszkody powstrzymujące zlanie się stronnictwa Apponyiego z rządem. Nikt też nawet największy przeciwnik tej partji nie może zaprzeczyć, że pozyskanie takich sił jak Apponyi, Grunwald, Horansky, Abranyi, Hodossy lub Beöthy, dla czynnej polityki, wciągnięcie ich z biernych opozycjonistów w zakres pozytywnego działania byłoby z wielką korzyścią dla kraju.

Stronnictwo rządowe połączywszy się z partją Apponyiego i zasiliwszy się w ten sposób żywiołem zdrowym czynnym, mogłoby się stać prawdziwem stronnictwem reformy i z ufnością mogłoby przystąpić do ważnych zadań, gdyż wtedy niebyłoby w parlamencie węgierskim stronnictwa, któreby państwu przystępującemu do uregulowania swojego między-wyznaniowego ustawodawstwa, stanęło na przeszkodzie.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 28. listopada.

* **Mianowania.** Pp. Fałasiewicz i Hankiewicz z Krakowa, Bryczkowski z Jasła mianowani zostali radcami wyższego sądu kraj. przy wyż. sądzie kraj. w Krakowie.

Mrawińczyc zamianowany został rzeczywistym profesorem historji, geografii i języka niemieckiego w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie. Przy tej samej szkole mianowany został rzeczywistym profesorem rysunków wolnoręcznych prof. Lachner z Wadowic.

Rada szkolna kraj. zamianowała ks. Michała Płochockiego stałym nauczycielem religii obrz. łac. w szkole etatowej męskiej im. Konarskiego we Lwowie; Jana Sabatowskiego stałym nauczycielem w Felsztynie.

* **Doktorat.** P. Włodzimierz Mochnacki, rodem z Towstoługa w Galicji, otrzymał na uniwers. Jagiellońskim stopień doktora praw.

* **Zezwolenie na przyjęcie** i noszenie odznaki orderowej oficera akademii francuskiej otrzymał Julj. Kossak.

* **Honorowe obywatelstwo** nadało miasto Brzostek p. Bilińskiemu, staroście w Pilznie, w uznaniu jego starań około podniesienia dobra miasta, które wskutek pożaru w sierpniu b. r. materjalnie upadło.

* **P. Smolka**, prezydent Izby poselskiej, wyjechał już onegdaj do Wiednia, dla podjęcia prac przygotowawczych do sesji Rady państwa, która — jak wiadomo — rozpoczyna się 4. grudnia.

* **Dr. Juljan Ochorowicz** przybędzie około połowy przyszłego miesiąca do naszego miasta i wygłosi dwa odczyty.

* **Obchody listopadowe.** W sobotę 29. bm., jako w 60-letnią rocznicę listopadowego boju za wolność, odprawionem zostanie w Krakowie uroczyste nabożeństwo pamiątkowe w kościele OO. Dominikanów o godz. 11, przedpołudniem. — Żałobne nabożeństwo za spokój dusz poległych i zmarłych uczestników walki narodowej z 1830—31, odbędzie się w Kołomyi staraniem wydziału kasyna mieszczańskiego d. 20. bm. o godz. 10. rano w kościele parafialnym.

Ku uczczeniu pamięci wieszcza A. Mickiewicza odbędzie się w Rudkach w niedzielę d 30. bm. w sali wydziału Rady powiatowej, wieczorek muzykalno-deklamacyjny, z łaskawym współdziałem członków lwowskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół." Początek o godz. 6. wieczorem.

Wieczorek Mickiewiczowski odbędzie się w Czerniowcach w sali Czytelni polskiej w niedzielę dnia 30. bm.

Dnia 23. bm. odbył się w sali małej „Musikvereinu" we Wiedniu wieczorek Mickiewiczowski, urządzony staraniem polskiego akademickiego stowarzyszenia „Ognisko." W wieczorku po wstępnem przemówieniu prezesa „Ogniska" p. Wyganowskiego, wzięli udział w produkcjach muzykalnych i wokalnych: pani Sawicka, panna Pogorzelec, pp. Steinberger, Borkowski i Guszalewicz. Entuzjazm wywołała panna Lola Beth, która odśpiewała trzy polskie pieśni. Na zakończenie miał bardzo patrjotyczną a ładną przemowę proboszcz kościoła polskiego we Wiedniu ks. dr. Krechowiecki. — Po wieczorku odbył się koncert w restauracji „zur Birne", w którym z pobratymców naszych, wzięli szczególnie liczny udział studenci bułgarscy.

Wieczorek Mickiewiczowski, urządzany przez naszą młodzież akademicką ku uczczeniu pamięci Mickiewicza, zapowiada się świetnie. Kierownictwo artystyczne wieczorku objął prof. Wszelaczyński, zaś uprzejmy współudział przyrzekły: panna Zofia W..., która wygłosi wiersz p. t. „Z niedalekiej przeszłości", jako też utalentowana pianistka panna J. Wagner, która odegra z prof. Wszelaczyńskim na dwa fortepiany wielką fantazję Chopina. Resztę programu uzupełnią produkcje naszego wyborowego chóru Towarzystwa śpiewackiego „Echo", śpiew pp. Sacka i akad. M. Lindego, deklamacja „Pomnik Piotra Wielkiego" akad. p. M. Starzewskiego, Haydena: kwartet smyczkowy nr. 75. odegrany przez akad. pp. Malisza i Herbsta, p. Nadwodzkiego i p. N., jako też deklamacja zbiorowa: „Rada" z Pana Tadeusza", wykonana przez akademików. Słowo wstępne wypowie akad. p. Krczek, prezes Czytelni akademickiej.

* **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady pow. w Przemyślanach, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 30. grudnia br.

* **Zaręczyny.** W Zawrowie, w Królestwie, odbyły się w tych dniach zaręczyny księżniczki Lubomirskiej, córki księcia Tadeusza Lubomirskiego, prezesa warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, i małżonki jego Marji z hr. Zamoyskich, z panem Stanisławem Gawrońskim, synem p. Wiktora Gawrońskiego, radcy Towarzystwa kredytowego ziemskiego i właściciela dóbr Freda w gubernii suwalskiej.

* **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Niedzieliska, w pow. przemyślańskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

* **W sprawie umundurowania** uczniów szkół średnich donoszą z Wiednia, że ministerstwo skarbu nosi się z myślą zaprowadzenia na razie tylko mundurowej czapki.

* **Samobójstwo.** We czwartek rano zastrzelił się major, Jan Walzer z 30. pp. w pomieszkaniu własnem przy ul. Mikołaja. Powód samobójstwa nie wiadomy.

* **Śnieg i zimno**, panujące od dni kilku napędziły do sali sejmowej, — oświetlanej jak wiadomo z góry — cały zastęp wróbli, które świergocąc wesoło, uwijają się nad głowami posłów.

* **Nowa fabryka** wyrobów stolarskich i posadzek ma zostać otwartą w przyszłym tygodniu w Krakowie. W fabryce tej pod firmą braci Muranyi, zastosowane będą machiny najnowszej i ulepszonej konstrukcji. Cała fabryka oświetloną będzie elektrycznie, a w pierwszej chwili zatrudniać będzie około 100 pracowników.

* **Odkrycie Kocha.** W sprawie odkrycia Kocha wydało krakowskie Towarz. lekarskie sprawozdanie, opierając się na wykładach profesorów, którzy jeździli do Wiednia i na demonstracjach, odbytych kilkakrotnie przez dra Rydygiera w klinice chirurgicznej

Według zdania prof. Rydygiera, chirurgia ze względu na leczenie najwięcej odniesie korzyści ze środka Kochowskiego; chirurgiczne bowiem przypadki gruźlicy okazują właśnie najwybitniej i najpewniej wpływ tego płynu na tkanki chorobowo zmienione i pozwalają najjaśniej śledzić sposób jego działania. Dr. Rydygier zaszczepił chorą na wilka, jedno dziecko któremu po wyjęciu trzech kości klinowych, mimo użycia wstrzykiwań jodoformu i stosowania balsamu peruwiańskiego, dotąd przetoki się utrzymywały. Dalej dotkniętemu zapaleniem gruźlicznem stawu kolanowego i chorej na t. zw. twardziel nosa i jeszcze kilku innym chorym na gruźlicę zastrzyknął szczepionkę Kocha.

Środek Kocha niszczy tylko tkankę gruźliczą. U jednej chorej w klinice Bergmanna, która cierpiała na wilka, rozwinął się w starej bliźnie rak. Po wstrzyknięciu wystąpiła w bliźnie, zajętej przez wilka, wyraźna reakcya, w miejscu gdzie był rak, nie było jej śladu. Podobnie w przypadku raka krtani, gdzie Bergmann wstrzyknął 1·01 płynu, nie było mowy o reakcyi. tak samo w przypadkach kiły nie spostrzeżono po wstrzyknięciu najmniejszego odczynu, tak, że już dziś uważać należy płyn Kocha jako bardzo dobry środek rozpoznawczy, szczególniej w tych przypadkach cierpienia krtani, gdzie z początku tak ważne rozpoznanie cierpienia nadzwyczaj jest trudne, gdzie nawet po wycięciu kawałka tkanki częstokroć jeszcze na pewno pod mikroskopem różnicy między gruźlicą a rakiem nie można wykazać.

Medicin. Wochenschrift ogłasza artykuł, dający opis zupełnego wyleczenia gruźlicy za pomocą wstrzykiwań limfy Kocha.

* **Życiorys domniemanego zbrodniarza.** O domniemanym mordercy Seliwerstowa pisze *Dziennik Poznański*, że urodził się 20. grudnia 1857 r. w Ochmatowie. gubernii kijowskiej. Ojciec jego był oficerem rosyjskim, brał w r. 1863 udział w powstaniu i umarł w r. 1864 w więzieniu w Kijowie. Syn Stanisław przyjęty został w r. 1868 przez rodzinę, zamieszkałą w Galicji i uczęszczał od r. 1870—1876 do wyższej szkoły realnej we Lwowie. W r. 1876 wstąpił jako ochotnik do armii serbskiej i brał udział w potyczkach nad Morawą, za co odznaczony został orderem od królowej Natalji. Od r. 1877 do 1879 uczęszczał na prelekcje wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie. W marcu r. 1879 ujęty został pod zarzutem agitacji socjalno-demokratycznej i wydalony z Austro-Węgier. Ztąd udał się do Szwajcarji. Zamieszkiwał przez pewien czas w Rapperswylu, następnie w Zurychu, gdzie aż do marca 1881 r. uczęszczał na politechnikę. Tutaj utrzymywał stosunki z wielu studentami a przedewszystkiem z przywódcami tamtejszej socjalnej demokracji. Z Zurychu udał się następnie do Berna, gdzie znów żywe utrzymywał stosunki z Mendelsonem i Truszkowskim, którzy należą do głównych oskarzonych w poznańskim procesie socjalistów w lutym r. 1882. Od początku stycznia do końca marca 1882 r. mieszkał w Paryżu, nauczył się zecerstwa i pracował w drukarniach. Ztąd udał się po krótkim pobycie w Szwajcarji, gdzie pracował w drukarni jako zecer, na Monachium, Wrocław do Poznania. Tutaj stanął w pierwszych dniach września 1882 r. i starał się wejść w związki z wybitnymi socjalistami. Zamieszkał u stelmacha Adama Grześkiewicza we wsi Ławicy pod Poznaniem i ztąd rozwinął żywą propagandę socjalistyczną. Odbywał z tutejszymi socjalistami konferencje i urządzał zebrania z nimi w lesie Kobylepolskim. W drugim procesie socjalistów w Poznaniu dnia 12. lipca skazany został na $2\frac{1}{2}$ roku więzienia i 3 miesiące aresztu, oraz na zaniechanie pobytu w granicach Prus.

Ofiara Padlewskiego, Seliwerstów miał zostawić 7 miljonów rubli majątku.

* **Tajny dom gry** wykryła policja przy ul. Wesołej l. 1. Odwiedzający lokal ten goście, składali się przeważnie ze złodzieji, którzy w chwili, kiedy ajent policyjny wszedł do lokalu, ratowali się ucieczką przez drzwi od dziedzińca. Szajka graczy — złodzieji zdołała ściągać także od czasu do czasu robotników, których zgrywano w „maczka" i „ferbla".

* **Morderstwa.** Donoszą z Warszawy, iż w okolicy Łodzi zostało spełnione zabójstwo. Jakiś włościanin, przejeżdżający furą w nocy, został zamordowany, a furmankę zabrano. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, nowej zbrodni mogli się dopuścić ci sami mordercy, którzy uśmiercili w pociągu dwóch urzędników fabryki cukru. Zbrodni tej nowej mieli się dopuścić owi mordercy w tym celu, aby w ten sposób uzyskać podwodę, którąby umożliwiła im szybszą ucieczkę.

We wsi Santoki, w gminie skandwilskiej, w gubernii kowieńskiej. włościanie Symonowicze zamordowali gajowego Dyczmana, starca 60 letniego, mszcząc się za to, że zajął im ośm krów w lesie.

* **Kradzieże.** Z magazynu P. Bergera przy ul. Lwiej l. 14 skradziono wczoraj znaczny zapas szyb. Sprawca dotychczas nie wyśledzony.

Znaczną kradzież popełniono na szkodę Jana Gryglaszewskiego, przedsiębiorcy robót ciesielskich przy budowie nowej ujeżdżalni wojskowej. Skradziono materjał drzewny wartości 300 zł. Sprawcę uwięziono.

Z Czerniowiec donoszą, że inżynierowi rządu kraj. Hoffmanowi, gdy wracał z Hlinicy do Czerniowiec, skradziono w drodze kufer, zawierający akta rządowe.

* **Zmarli.** Marja Katarzyna Rożałowska, wdowa po poborcy podatkowym, przeżywszy lat 68, zmarła w Tarnopolu. — Włodzimierz Rutkowski, likwidator tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie zmarł tamże w 51 r. życia. — Zygmunt Pomiankowski, kandydat notarjalny, zmarł w 31 r. życia.

Dnia 24 bm. w Słobódce polnej zmarła w 78 roku życia Kamilla z Dmochowskich Łążyńska, wdowa po śp. Antonim Nałęcz Łążyńskim, b. właścicielu ziemskim na Podolu rosyjskiem.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi dnia 28. listopada o godzinie 12. w południe:

W ubiegłej dobie był wiatr co do kierunku połdn.-wschodni, co do siły mierny (3·0), niebo zachmurzone, powietrze bardzo wilgotne (82% wilg. względ.), opad: śnieg; wysokość opadu 0·4 mm.

Średnia temperatura doby była — 10.7° C, najwyższa — 6.0° C dziś o godz. 12 w południu, najniższa — 13·0° C w nocy.

Barometr idzie w górę; stan barometru zredukowany do p. m. był dziś o 9 g. rano 765 mm.

Prognoza na dobę następną od 12. g. w południe d. 28. bm. do 12 w południe d. 29. bm.:

Wiatr będzie połudn.-wschodni, mierny (2—4); średnia temperatura doby podniesie się do 8·0°; niebo będzie zachmurzone; względna wilgotność powietrza bez zmiany; opad: śnieg nieznaczny, chwilami pogodnie.

* **Jutro**, dnia 29. listopada: św. Saturnina — św. Hryhoryja M.

Teatr, literatura i muzyka.

— Repertoar teatralny: Dzisiaj w piątek „Marja Stuart". Występ p. Modrzejewskiej. W sobotę „Wiele hałasu o nic". Występ p. Modrzejewskiej. W niedzielę po południu o godz. 3 „Kościuszko pod Racławicami". Wieczór o godz. pół do 8 „Dama z kamelją". Występ p. Modrzejewskiej.

Po występach p. Modrzejewskiej rozpoczyna się sezon operowy we wtorek 2 grudnia „Żydówką". Soliści wszyscy są już na miejscu a dzisiaj odbyła się pierwsza próba. Przybyli więc do Lwowa do obecnych p. Camilowej i panny Pawlikównej — panna Łukaszewska, pan Warmuth, pan Chodakowski i p. Jeromin.

Repertoar operowy na grudzień: 2. „Żydówka". 4. „Mignon". 6. „Gioconda". 11. „Aida". 13 „Halka". 15. „Prorok". 20. „Hugenoci". 23. „Faust". 27. „Afrykanka". 30. „Aida".

Dyrekcja przygotowuje na zbliżający się zezon dwie nowe opery.

Sejm.

Lwów 27. listopada.

Wieczorne posiedzenie rozpoczęło się dodatkowem sprawozdaniem komisji budżetowej w dziale rubr. VII. wydatki na kształcenie i oświatę (sprawozdawca p. Madeyski). Uchwalono bez dyskusji: 1) Nad petycjami: Cyryli Płoszczakowej, Ignacego Maraszewskiego, Klementyny Picykowej i Władysława Soświńskiego, przejść do porządku dziennego.

2) Tytułem jednarazowej zapomogi przyznano z funduszu szkolnego kraj. po 50 zł. w. a.: Dasiowi, Teślukowi, Koczyndykowi, Panekowej, Chanowej, Budyczowi, Jakimowskiej, Bursztynowej, Goralewiczowi i Jasińskiej.

3) Przyznano z kraj. funduszu szkolnego dożywotnie wsparcie dla Marji Martusiewiczowej, wdowy po nauczycielu ludowym, rocznie po 80 zł. w. a. od 1891 r.

4) Tytułem jednorazowej zapomogi z funduszu szkolnego kraj. przyznano wdowom po nauczycielach ludowych Markiewiczowej, Germanowej, Ostrowskiej, każdej z nich po 50 zł.

5) Tytułem dożywotniego wsparcia z funduszu szkolnego krajowego przyznano wdowie po nauczycielu ludowym Annie Mliko 60 złr. w. a. począwszy od r. 1891.

6) Anieli Guszkiewiczowej, wdowie po nauczycielu szkół ludowych, przyznano dożywotnie wsparcie z funduszu szkolnego krajowego w rocznej kwocie 80 złr. od stycznia 1890.

7) Gminie Żabokruki zniżono od 1891 prestację na utrzymanie nauczyciela z kwoty 200 zł. na kwotę 100 zł. rocznie.

8) Julii Strojkowej wdowie po nauczycielu ludowym przyznano w drodze łaski dożywotnie wsparcie z funduszu szkolnego kraj. rocznie po 60 złr.

9) Tytułem jednarazowego daru z łaski przyznano Bociańskiej, córce po nauczycielu ludowym 150 złr.

Cały szereg petycyj odstąpiono radzie szkolnej kraj. do uwzględnienia, inne do Wydziału kraj. odesłano.

Nastąpiła rubr. XIII. na budowy wodne i meljoracje. Uchwalono bez dyskusji na ten cel 234.786, w rubr. XIV. „odsetki od pożyczek i umarzanie tychże" 614.663 złr., poczem uchwalono fundusz policji kraj. w dochodach 6.070 zł., wydatki 805 złr., dalej samoistne fundusze domestykalny, kultury kraj., sierociński stanowy, Aleks. hr. Stadnickiego i pożyczki kraj. z r. 1873.

W rubryce XV. na cele rolnictwa i górnictwa uchwalono:

W rubr. XV. na cele rolnictwa i górnictwa uchwalono: tow. rolnicze we Lwowie 3.000 zł., w Krakowie 3.000 zł., tow. tatrzańskie w Krakowie 400 zł., oddział Czarnohorski tow. tatrzańskiego na dokończenie budowy dworku Czarnohorskiego w Żabiu 100 zł., na zalesienie wydm piaszczystych: w powiecie niskim rocznie aż do 1893 r. 700 zł., na zalesienie góry Kosowskiej jednorazowo 800 zł.

P. Romanowicz imieniem Wydziału kraj. prosi o załatwienie przedłożenia Wydziału kraj. celem wyznaczenia dotacji na zalesienie w okręgu tarnobrzeskim 305 zł., jarosławsko-cieszanowskim 400 zł. i jaworowsko-mościskim 400 zł.

P. Koziebrodzki i Jan Tarnowski popierali ten wniosek. Sprawozdawca J. Stadnicki sprzeciwił się imieniem komisji. Wniosek Romanowicza przyjęto.

Na stypendja dla uczniów kraj. szkoły leśnictwa we Lwowie uchwalono 2.300 zł., dla górników i uczniów praktycznych szkół wiertniczych i akademii górniczych 3.000 zł., dla Kółek rolniczych 3.000 zł., nadto 1) ustanawia się fundusz pożyczkowy dla Kółek rolniczych w wysokości 15.000 zł, 2) w budżet wydatków na rok 1891 wstawia się 5.000 zł. jako pierwszą ratę funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych, 3) fundusz ten będzie osobno administrowany i służyć będzie do popierania za pomocą pożyczek działalności handlowo-przemysłowej Kółek rolniczych a pożyczki z niego rozdawać będzie Wydział kraj. na wniosek zarządu Kółek rolniczych.

Przy tej sposobności czyni komisja uwagę, że w Kółkach rolniczych trzymane bywa pismo *Przyjaciel ludu*, pismo znane ze swoich dążeń przewrotnych, antispołecznych, a tem samem antinarodowych i wyraża życzenie, by Kółka rolnicze wspierane z funduszów krajowych, podobnego pisma nie trzymały.

Na koszta strzeżenia granic kraju na czas zarazy na bydło i zamknięcia miejsc zarazy za pomocą wojska i żandarmerji uchwalono 1.000 zł. i rezolucję: poleca się Wydziałowi kraj., by poczynił starania u władz o zmniejszenie kosztów inspekcji rządowej oraz przeprowadził rokowania co do skreślenia inspekcji miejskiej w Krakowie.

Na umorzenie pożyczki 400.000 zł., zaciągniętej w Towarz. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie na założenie składów zbożowych we Lwowie i Krakowie, uchwalono 26.492 zł.; na utrzymanie składów publicznych we Lwowie 15.875 zł., na składy publiczne w Krakowie 17.500 zł. Za obniżeniem wydatków dla składów we Lwowie i Krakowie przemawiał Włodz. hr. Koziebrodzki. Pp. Struszkiewicz, Wereszczyński i sprawozdawca Stadnicki bronili wniosków komisji, które ostatecznie utrzymały się. Na *Tygodnik rolniczy* 500 udzielono, na *Sylwan* 100 zł., na utrzymanie nauczycieli wędrownych rolnictwa dla włościan 8.000 zł., na zakupno dla nich środków demonstracyjnych 250 zł., zarządowi zjedn. galic. towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie bezprocentową pożyczkę 500 zł., towarzrybackiemu w Krakowie subwencję 250 zł., dzieciom ś. p. dr. Nowickiego tytułem jednorazowej zapomogi kwotę 1.000 zł. i towarz. dla podniesienia uprawy tytoniu w Galicji 2.000 zł. Wydziałowi kraj. do zbadania odesłano petycję Amborskiego, redaktora *Gospodarza wiejskiego* i odrzucono petycję Jaroszewskiego.

Po uchwaleniu rubryki XV. na cele rolnictwa i górnictwa i preliminarza szkoły weterynaryjnej we Lwowie, przystąpiono do rubryki XVI. wydatków dla podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu krajowego. Komisja wnosi: 1. W celu rychlejszego uzupełnienia funduszu przemysłowego do sumy 300.000 zł. w. a. będzie skarb krajowy wypłacać corocznie przez lat trzy, począwszy od r. 1891 roku, po 60.000 zł. w. a. 2. Zaciągający z funduszu przemysłowego po 1. stycznia 1891 r. pożyczki w kwotach mniejszych niż 5.000 zł. w. a winni opłacać od tych pożyczek procent, po 3% rocznie jak dotychczas; zaciągający zaś pożyczki po 1. stycznia 1891 roku w kwotach po 5.000 zł. lub większych, winni opłacać procent w stosunku 4% rocznie. P. Kozłowski sprzeciwia się podwyższaniu rocznej dotacji do 60.000 zł. i jest tylko za dotychczasową 30.000 zł. Sprawozdawca p. Chrzanowski sprzeciwia się temu, tak szczupło dotowany fundusz przemysłowy żadnego pożytku nie przyniesie. W głosowaniu utrzymały się wnioski komisji. Wydatki rubr. 154.324 zł. Przy uchwaleniu kosztów na szkołę przemysłową w Jarosławiu przemawiał p. Koziebrodzki, prosząc Wydział krajowy o rozszerzenie nadzoru nad tą szkołą. P. Romanowicz zawiadamia, że znajduje się ona obecnie w stadjum reorganizacji.

W rubryce XVII. rozmaite wydatki (sprawozdawca poseł Scipio), uchwalono do rozporządzalności Wydziału kraj. zwyczajną dotację 30 000 zł. i dodatkowo 12 743 zł. dla wyrównania kredytu dyspozycyjnego, przekroczonego; dla ks. unitów Chełmskich, ich wdów i sierot 1.500 zł.; związkowi ochotniczych straży pożarnych 2.000 zł.; stowarzyszeniu opieki nad uwolnionymi więźniami 300 zł; komitetowi ratunkowemu dla dotkniętych gradem gmin pow. Rohatyńskiego 1.000 zł.; pogorzelcom gmin: Wola Raniżowska 100 zł, Kadobne 30 zł., Wólka Sokołowska 60 zł., Nienadówka 40 zł.. Porzecze 100 zł., Kijowce 100 zł., Brzostek 200 zł., Łazy 60 zł., Przedm. Jarosław

100 zł., Głogów 300 zł. i Julii Szaszkiewicz, wdowie po ruskim poecie, w uwzględnieniu wyjątkowej biedy 100 zł., komitetowi paraf. przy cerkwi katedralnej w Sanoku na restaurację udzielono tytułem pożyczki 1.200 zł., komitetowi kościelnemu w Nisku 300 zł.

Po przyjęciu zgodnie z wnioskami komisji (sprawozdawca Zagórski) rubr. od 1 do 16 dochodów własnych fudduszów uchwalono preliminarze wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego na r. 1891 oraz 1) na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego krakowskiego ustanawia 17 ct. dodatku od każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich i 2) na pokrycie wydatków funduszu indemn. Wschodniej części Galicji i funduszu Zachod. części kraju w r. 1891, ustanawia się w obu częściach kraju dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich po 29 ct. od każdego złotego całej należytości podatków bezpośrednich.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisji podatkowej o wniosku posła Abrahamowicza, dotyczący poboru kraj. opłat konsumcyjnych: Sprawozdanie komisji i ustawę podajemy osobno.

Po kilku słowach sprawozdawcy p. Chamca — pierwszy w dyskusji ogólnej przemawiał p. Chrzanowski, wykazuje on, że przedłożona ustawa ani nie rozkłada równomiernie podatku na wszystkich konsumentów tych samych produktów, ale obciąże głównie mieszkańców Lwowa i Krakowa, nie wskazuje także w jaki sposób pobierany będzie ten podatek w całym kraju, wskazano tylko, jak w miastach zamkniętych tj. Lwowie i Krakowie a nie wiadomo jak na prowincji — wreszcie uniemożliwia ułożenia zasad do weksacji. Te wady stanowczo przemawiają — zdanie mowcy przeciw ustawie, skutkiem czego wnosi odesłanie projektu jeszcze raz do Wydziału kraj. z poleceniem, aby, po porozumieniu się z c. k. rządem co do wykonawczych postanowień tej ustawy i po porozumieniu się z Wydziałami krajowemi innych krajów tej połowy monarchii co do jednakiej wysokości opłat konsumcyjnych krajowych z pobliskiemi krajami tej połowy monarchji, przedłożył sejmowi na najbliższej sesji projekt ustawy o opłatach konsumcyjnych krajowych, któraby równomiernie dotknęła wszystkich w całym kraju konsumentów przedmiotów, obłożonych temi opłatami, i zawierała zasady co do poboru tych opłat.

Za ustawą przemówił następnie p. Szczepanowski. Mowca jest zwolennikiem polityki inwestycyjnej, stałe podatki bezpośrednie nie są u nas możliwe do podniesienia, więc musimy wytworzyć sobie udział w podatkach konsumcyjnych. Przy polityce inwestycyjnej, podatki te ogromnie wzrastają, każdy zwiększony ruch ekonomiczny podnosi je. Zgadzam się, że ustawa projektowana nie jest idealna, byłoby znacznie lepiej, gdyby przy sposobności uporządkowania sprawy propinacyjnej, był kraj mógł wziąć w monopol propinację ze składami krajowymi i powiatowymi. Jeśli to się nie stało — i nie wiadomo czy będzie się mogło stać prędko, bo wszystkie dzierżawy propinacji są pozawierane na 3 lub 6 lat — należy przyjąć bodaj zbliżenie się do takiego stanu rzeczy. Jako zbliżenie się zaś, uważać należy to, że rząd nie ma nic przeciw nakładaniu takich opłat krajowi. Mowca w dalszym ciągu projektuje wejście z rządem w negocjacje, by teu wszystkim krajom koronnym dał jakiś udział w podatkach konsumcyjnych. Przyjęcie projektowanej ustawy uważa mowca zawsze jako rozszerzenie autonomii.

Podnosząc, że obecnie ogólny interes narodowy zaczyna coraz mniejszą grać rolę a partykularyzm brać górę, występuje mowca przeciw t. z. obrońcom wyłącznie miast lub obrońcom wyłącznie wsi. Kraj potrzebuje mieć stolicę i powinien o nią dbać — ale i stolica nie może o potrzebach kraju zapominać.

P. Fruchtman występuje przeciw ustawie, nakłada ona bowiem ciężary wyłącznie na miasta i stawia wniosek tej treści: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, by przeprowadził rokowania z rządem w tym kierunku, ażeby z podatków konsumcyjnych przez państwo pobieranych, odstąpioną została odpowiednia część krajom w radzie państwa reprezentowanym na częściowe pokrycie wydatków krajowych".

Z powodu spóźnionej pory (godz. 12 w nocy) marszałek zamyka posiedzenie.

Lwów d. 28. listopada.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godzinie wpół do 11. przed południem odczytaniem petycyj, które odesłano do Wydziału kraj. i odpowiedzią komisarza rządowego hr. Łosia na interpelację p. Dyonizego Kułaczkowskiego w sprawie nieobsadzenia posady stałego nauczyciela etatowej szkoły ludowej w Strzeliskach nowych. Sprawa ta nie oparła się dotąd o Radę szkolną kraj., nie wnoszono żadnych zażaleń ani też rekursów.

Z porządku dziennego p. Włodz. Kozłowski uzasadniał swój wniosek o wezwaniu rządu, by szczególną opieką otoczył płody rolnictwa, leśnictwa i przemysłu rolniczego wobec konsumcji zagranicznej, jakoteż w dziedzinie reformy cłowej i kolejowej. Wniosek ten stosownie do żądania wnioskodawcy odesłano do komisji administracyjnej z poleceniem, aby na najbliższem posiedzeniu sejmu ustnie zdała sprawę.

Po dokonanym wyborze zatwierdzającym na członków Rady nadzorczej Banku kraj. przy którym na 77 głosujących otrzymał p. Adam Jędrzejowicz 47 głosów, a p. Szczepanowski 30,— udzielono koncesję do poboru na lat 5 myta: a) Radzie pow. w Brzesku na drodze pow. Wrzępia Dołęga, b) Radzie pow. w Stanisławowie na rzece Lipie, c) wydziałowi pow. w Stryju na rzecz utrzymania dróg gminnych Wielicko-Świątnickiej i Żydaczów-Ubersko-Medenice, d) obszarowi dworskiemu w Kutkorzu od mostu na rzece Pełtwi, e) gminie w Świątoniowej od przewozu przez rzekę Wisłoki, f) petycję wydz. pow. w Skałacie o udzielenie koncesji na rzecz utrzymania drogi gminnej Grzymałów-Sorocko-Trembowla, na wniosek p. Viviena odroczono aż do czasu, gdy droga ta będzie zbudowaną na przestrzeni 8 kilometrów.

Gminie m. Jordanowa pozwolono na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, arakn, piwa i miodu do końca r. 1896 od 1 hektolitra piwa 1 zł. 5 ct., od wódki 8 zł. 82 ct., od okowity 13 zł. 44 ct., od miodu 3 zł., od słodzonych napojów 24 zł.; gminie m. Rohatyna udzielono prawa poboru opłat gminnych na lat 10 od utrzymywanych w obrębie gminy psów samców po 1 zł. rocznie, samice zaś 50 ct.

Po odrzuceniu petycji gm. m. Tuchowa o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, przystąpiono do dalszego ciągu rozprawy nad sprawozdaniem komisji podatkowej o wniosku posła Abrahamowicza, dotyczącym poboru krajowych opłat konsumcyjnych.

Przemawia p. Męciński za wnioskiem. Pieniędzy trzeba — pieniędzy nie ma, opłaty takie konsumcyjne istnieją i w innych krajach, proponowana zaś wysokość ich, jest tak małą, że trudno nawet mówić o obciążeniu. Okoliczność, podniesiona przez p. Chrzanowskiego, iż nie określono sposobu poboru, uważa mowca za zaletę, §. 10. bowiem ustawy pozostawia tę rzecz osobnemu unormowaniu, — a gdy nnormowanie to, właśnie dlatego, że nie jest pospiesznie czynione, może być tem lepiej urządzone — to nie można mówić także o uciemiężeniu miast, bo nie miasta, nie wsie, — ale konsumenci napojów płacić go będą.

W dalszym wywodzie polemizował mowca z p. Chrzanowskim, z niektóremi argumentami p. Szczepanowskiego i wnioskiem Fruchtmana, który, zdaniem mowcy, nie tak rychło jest do urzeczywistnienia. Mowca kończy oświadczeniem, że będzie głosował za ustawą, ale nie z przyjemności lecz z konieczności. Interes kraju tego wymaga — i dziwna rzecz, że ci, którzy tyle o inwestycjach mówili, dziś przeciw wypróbowanemu już gdzieindziej dochodowi występują.

Po sprostowaniu faktycznem p. Chrzanowskiego, że nie występował przeciw ustawie jako poseł miasta ale jako poseł kraju i po sprostowaniu p. Fruchtmana, iż nie jest zasadniczo przeciwnym podatkowi konsumcyjnemu ale chce, by ten był równomiernym — uchwalono zamknięcie dyskusji. Do głosu zapisani za ustawą Abrahamowicz i Struszkiewicz, przeciw Weigel, Michalski, Goldmann i Marchwicki. Mowcy generalni mają być wybrani po przemówieniu p. Weigla.

P. Weigel dopomina się o sprawiedliwość dla miast, których budżety i tak są już obciążone w sposób niesłychany. Sam Kraków płaciłby 50.000 zł. rocznie a Lwów nie mając już źródeł, domaga się od sejmu pozwolenia na pobór opłat od spadków. Potrzeby miejskie wzrastają, szkoły, wodociągi pochłaniają miliony, a że jak powiedziano tu: stolice są sercami kraju, nie należy w nie godzić.

Jako jeneralny mowca przeciw ustawie przemawia p. Goldmann. Sprawę uważa za przegraną, bo unia konserwatywna po raz pierwszy ogłosiła w tej sprawie ekonomicznej solidarność i uniemożebniła tem swoim członkom swobodne głosowanie. Mowca zastrzega się przeciw temu, by przemawiał imieniem miasta, nie jest zasadniczo przeciwnym wprowadzeniu opłat konsumcyjnych, a sprzeciwia się przedłożonemu tu projektowi ustawy, jest on bowiem połowicznym. Motywa komisji świadczą o tem dobitnie, o krótsze bowiem już trudno.

W dalszym ciągu mowca polemizując z p. Męcińskim, proponuje raczej opodatkowanie kart od gry, co dotknęłoby tylko własnowolnie tego pragnących — a p. Szczepanowskiemu zarzuca, że tenże uznając argumenta przeciwników, głosuje za ustawą.

P. Jan Tarnowski zaprzecza twierdzeniu p. Goldmana, jakoby unia konserwatywna uchwaliła w tej sprawie ekonomicznej solidarność. Członkowie jej prawie jednomyślnie za wnioskiem komisji się oświadczyli, solidarność atoli nawet proponowaną nie była. W unii konserwatywnej jest wielu, którzy są podobnie jak miasta, jeśli nie więcej zagrożeni, bo właściciele browarów, a przecież dla kraju swój interes poświęcili.

P. Abrahamowicz, jako mowca generalny za wnioskiem, zaczyna rzecz od opowiedzenia treści „katechizmu parlamentarnego". W rozdziale pierwszym, powiada mowca, jest wskazówka, jak się winien poseł obchodzić z dziennikarzami, aby ich sympatje pozyskać. Rozdział drugi, prowadzony w formie rozmowy ojca z synem, poucza, jak się zwalcza ustawę. Jeśli jest krótką, radzi ojciec synowi, by zarzucił jej, żejest pobieżnie, połowicznie traktowaną, że napisano ją na kolanach. Jeśli jest obszerna, by podniósł, iż w krótkim czasie byłoby nad siły uchwalić z całą świadomością tyle ważnych postanowień. A jest jeszcze i trzeci sposób zwalczenia ustawy. Występować jako jej przyjaciel i stawiać poprawki, któreby ją zabiły. Gdyby autor owego katechizmu — kończy mowca swoją opowieść — słyszał był przemawiającego p. Leona Chrzanowskiego, byłby niezawodnie zawołał do niego: „O, synu mój Leonie!" *(Wesołość).*

Mowca, nazwawszy tegoroczną dyskusję budżetową walką konwersji i niekonwersji, omawia stan skarbu kraj., wskazuje na rozliczne przykłady opłat konsumcyjnych w innych krajach i zwalcza twierdzenia przeciwników podatku konsumcyjnego, którzy partykularyzm stawiają wyżej, aniżeli dobro całego kraju.

Ustawę o opłatach kraj. konsumcyjnych wszędzie w ten sposób jak u nas zredagowano, a unormowanie poboru pozostawiono osobnej instrukcji namiestnictwa w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Po przemówieniu gruntownem p. Chamca, jako sprawozdawcy komisji, przystąpiono do rozprawy szczegółowej, w której przyjęto całą ustawę wedle projektu komisji z dwoma tylko zmianami a to na wniosek p. Pilata zastąpiono w §. 5. słowo „naruszać" słowem „obciążać", zaś na wniosek p. Goldmana w §. 6. powołano nie tylko §. 4. ale i §. 3., aby nie było żadnej wątpliwości, że przez czas, przez który ustawa ta będzie obowiązywać, nie tylko w innych miejscowościach ale i we Lwowie i Krakowie nie może być nałożona żadna inna opłata krajowa.

Wszystkie inne poprawki, jak np. Chrzanowskiego, aby przy art. 2. dodano słowa, które wskazują na opodatkowanie piwa „przy wyrobie" i p. Merunowicza, który wnosił podwyższenie od rumu, araku z 1 zł. na 4 zł., upadły

Następnie przyjęto całą ustawę w trzeciem czytaniu.

Komisja andministracyjna (sprawozdawca dr. Biliński) przedkłada sejmowi sprawozdanie o wniosku p. Struszkiewicza w sprawie inkameracji kolei Karola Ludwika niemniej o wnioskach Wydz. kraj. i p. Gorayskiego w sprawie taryf kolejowych, kończące się następujecymi wnioskami:

Sejm uchwali: 1. wzywa się rząd, by z d. 1. stycznia 1893 objął wszystkie linie kolei Karola Ludwika na rzecz państwa; 2. wzywa się rząd, by taką regulacją taryf towarowych wprowadził na kolejach państwowych, a spowodował na prywatnych, iżby gospodarstwo w kraju naszym, oddalonym bez tego niepomiernie od targów zachodnich, uchronionem było skutecznie od strat, jakie polityka taryfowa węgierska już mu zadaje teraz, a w wyższym stopniu zadawać poczne z chwilą wprowadzenia nowej taryfy strejowej;

3. w szczególności wzywa się rząd: *a)* by ze względu na taryfy węgierskie wprowadził taryfy wyjątkowe dla płodów rolnictwa i przemysłu rolniczego, jako to: drzewa, materjału tartego, mąki, spirytusu i t. d; *b)* ażeby zaprowadzoną przez rząd węgierski wbrew związkowi cłowo-handlowemu pomiędzy Austrją i Węgrami tak zwaną „Überfuhrsgebühr", nakładaną na stacjach granicznych węgierskich Orlo, Mező-Laborcs i Ławoczne na produkta galicyjskie w wysokości od 25 do 44 zł. od wagonu, starał się uchylić w porozumieniu z rządem węgierskim, lub też na stacjach granicznych podobną „Überfuhrsgebühr" na produkta węgierskie zaprowadził; *c)* ażeby wobec zniesienia na kolejach węgierskich wszelkich taryf wyjątkowych dla nafty galicyjskiej i zastosowania do niej wysokich taryf lokalnych również wysokie taryfy zastosował do nafty węgierskiej na kolejach państwowych austrjackich, oraz polecił zastosować na kolejach prywatnych; *d)* ażeby polecił kolei północnej ces. Ferdynanda obniżenie taryf przewozowych od cetnara metrycznego i kilometra dla produktów naftowych do 0·10 ct.

4. Poleca się Wydziałowi kraj., ażeby nad wykonaniem uchwał powyższych czuwał troskliwie, a wykonanie uchwały z pod l. 3. popierał nie tylko drogą korespondencji urządowej, lecz w razie potrzeby przez wysłanie osobnej deputacji do Wiednia.

Wszystkie te wnioski uchwalono.

W załatwieniu wniosku p. Szeliskiego o budowę kolei ze Stryja do Tarnopola uchwalono: 1) sejm uznaje potrzebę wybudowania kolei lokalnej, któraby Brzeżany i Podhajce połączyła z kolejami czerniowiecką i Karola Ludwika i 2) sejm wyraża gotowość udzielenia pomocy materjalnej, jeśli i państwo ją zapewni.

Z kolei komisja administracyjna wnosi: Sejm raczy uchwalić; 1. Budowę kolei z Rozwadowa do Rzeszowa uważa się za pożądaną i pożyteczną. 2. Poleca się Wydziałowi kraj., by w razie uzasadnionej potrzeby przedstawił sejmowi odpowiednie wnioski.

W miejsce 2. punktu wnosi p. Stan. Jędrzejowicz: Sejm wzywa rząd, by ze względu na niewątpliwą pożyteczność i konieczność połączenia stacji kolejowej Rozwadów, ze stacją kolei państwowej Rzeszów, bezzwłocznie do budowy tej przystąpił i do budżetu państwowego na r. 1891 odpowiednie sumy wstawił.

P. Żardecki wniósł, ażeby obok słowa: do Rzeszowa, dodano: lub innej stacji kolei Karola Ludwika. W głosowaniu przyjęto poprawki pp. Żardeckiego i Jędrzejowicza.

W sprawie petycji o budowę kolei lokalnej z Kołomyi do Horodenki, uchwalono: budowę tej kolei uważa się za pożyteczną i pożądaną; sejm wyraża gotowość dania pomocy materjalnej pod warunkiem stosownych ofiar ze strony państwa i interesowanych.

Na wniosek komisji administracyjnej uchwalono wypłacać właścicielom zbudować się mającej odnogi kolejowej od stacji Pałahicze do m. Tłumacza przez lat 15 od rozpoczęcia ruchu tej kolei niemniej ruchu w fabryce cukru w Tłumaczu, wszakże nie wcześniej jak od r. 1892 subwencję kraj. 2000 zł. Petycje w sprawie rozkładu jazdy na kolei Karola Ludwika odesłano do Wydziału kraj. celem ewentualnego poparcia, petycję zaś Wydziału pow. w Nadwórnie o uznanie drogi z Nadwórny do Markowiec za drogę krajową do Wydziału kraj. dla zbadania i przedstawienia odpowiednich wniosków.

Niemniej odstąpiono Wydziałowi krajowemu 1) Petycję Wydz. pow. w Nowym Sączu o rekonstrukcję drogi kraj. Zakliczyn-Sącz-Niedzica, dalej 2) petycję Wydziałów pow. w Łańcucie i Rzeszowie w sprawie wykupna gruntów pod drogę Kańczuga-Dynów, 3) sprawozdanie komisji szkol. o wniosku Fruchtmana i Goldmana o założenie przy seminarjach nancz. we Lwowie i Krakowie kursów dla kształcenia kandydatów na nauczycieli religii mojżeszowej i 4) sprawozdanie komisji bankowej o kredycie dla ludności roluiczej, z poleceniem, by poczynił stósowne kroki do dostarczenia materjału do obrad nad tą ustawą Uchwalono przytem rezolucję p. Merunowicza: „Poleca się Wydziałowi kraj., by wziął pod rozwagę potrzebę zniżenia minimalnej granicy kredytu hipotecznego na mniejsze posiadłości ziemskie w Banku krajowym z 500 zł. na 300 zł. i zdał o tem na przyszłej sesji sprawę".

Po uchwaleniu wniosków komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów samoistnych, niedatowanych, budżetem kraj. nieobjętych i odczytaniu interpelacyi ks. Hamoraka, dotyczącej nadużyć starosty Arvaya przy wyborach do Rady pow. w Stanisławowie, zamknął marszałek posiedzenie o godz. 3/4 4, naznaczając następne na dziś 8-mej wieczór.

Chwilowa sytuacja.

Sytuacja, stworzona oświadczeniami ruskiemi w sejmie, nie zmienia się, ale rozwija co chwila. Programy i oświadczenia, wyrażone przez posłów Romańczuka, ks. Siczyńskiego, Teliszewskiego, ks. metropolitę Sembratowicza, trafiły partję rosyjską, kryjącą swoje dążenia pod płaszczem nieokreślonego a bezkonstytucyjnego *lojalismu* w najdrażliwsza tradycję, ugodziły ją w serce. Już z ust posła Antoniewicza padły podejrzenia mające zdyskredytować narodowców w społeczeństwie i rozległy się groźby „milionów" stojących poza objedinietelami Rusinów z rosyjskiem społeczeństwem. Nie dosyć na tem, zapalczywość ich idzie aż do zaślepienia — sypią się skargi do Wiednia, że rząd przyjmuje przychylnie zapewnienia lojalności narodowców! — jak gdyby te nie były w każdym razie wzmocnieniem dla myśli państwowej austrjackiej. Jeżeli co, to te skargi właśnie wykazują mizerną wartość nieokreślonego lojalizmu i poddańczości przestarzałego obozu moskalofilów.

Mimo tej wściekłości moskalofilów, tyle dla nichże samych krzywdzącej, nie przyszło do rozłamu faktycznego pomiędzy dwoma tak sprzecznemi kierunkami — gdyż właśnie dawni potentaci ruskiego klubu grają grę niesczerą: im idzie o wyzyskanie uroku, jaki wywierać mogą narodowcy na swoją korzyść, pewni, że w połączeniu w klubie, oni prawem nabytej ciężkości mają przewagę i mieć będą korzyści — płynące z podtrzymywania nienawiści narodowej i politycznej.

Przyszłość mogłaby do nowego, polityczno-narodowego kierunku należeć — boć za nim przemawiają uczucia ludowe rozległe, związek z prądem światowym europejskim, jednoczenie się z myślą państwową monarchii. Pytanie wszakże, czy u przewodników nowego kierunku, zarażonych dawnemi nienawiściami i przyzwyczajonych do podkomendnej roli, wystarczy trzeźwości politycznej i męzkiej siły do przeprowadzenia w czynie swojej nowej roli?...

Bez tego wywołany w dniach ostatnich widok narodu, przywiązanego do swej narodowości, do swych ideałów, ideałów pokrewnych europejskim, a idącego ręka w rękę z zachodnią cywilizacją pod wspólną z nami egidą monarchii — może nader łatwo w mgłę się rozwiać, nie utrzymać na powierzchni wypadków.—Dla państwa wszakże objawy dni ostatnich mają i mieć już będą doniosłe znaczenie. Okazały one bowiem, że widok takiego wzmożenia sił monarchii jest możliwym tylko wówczas, gdy powoływana do życia dziejowego narodowość nie występuje z nienawiścią do nas, jako pierwszym postulatem swoim, stałym zaś stać się może nie przy lękliwej, pozwalającej siebie wyzyskiwać, a opartej na walce pomiędzy podległemi ludami polityce dotychczasowej. Stałym zaś on będzie tylko przy polityce szerokiej i mądrej.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Wiedeń, d. 28. listopada. Wczoraj w nocy umarła księżna Karolina Lubomirska. Zwłoki zostaną przewiezione do Galicyi.

Wiedeń d. 28. listopada. Z Dürnkrut i Hainburga donoszą o ponownem trzęsieniu ziemi.

Pressburg. d. 28. listopada. Dzisiaj z rana znowu dało się odczuć silne trzęsienie ziemi. Na wielu budowlach widać rysy.

Praga. d. 28. listopada. *Hlas Naroda* i *Politik* czynią Niemców odpowiedzialnymi za konsekwencye wczorajszych ich oświadczeń.

Bukareszt d. 28. listopada. Izby zostały przez króla, któremu towarzyszył następca tronu, otwarte. Mowa tronowa konstatuje przyjazne stosunki z mocarstwami zagranicznemi i widoki trwałości pokoju europejskiego, który pozwala na dalsze prace nad reformami. Pomyślny stan finansów umożliwił konwersję i zniesienie pewnych podatków. Mowa tronowa zwraca uwagę na kończące się w przyszłam roku traktaty handlowe i na potrzebę poparcia znajdującego się w zawiązku przemysłu i rozszerzenia wywozu produktów rolniczych.

Bruksela d. 28. listopada. Izba dep. uchwaliła jednogłośnie wziąć pod rozwagę wniosek Jonsona (ze skrajnej lewicy) w sprawie rewizji konstytucji. Tłumy zebrane przed parlamentem wydały okrzyki: „Niech żyje rewizja!"

Konstantynopol d. 28. listopada. Wczoraj został sułtanowi doręczony adres od wszystkich armeńskich dygnitarzy, wyrażający bezwarunkową uległość.

Warszawa d. 28. listopada. Przędzalnia wełny Heintzla w Łodzi po większej części zgorzała. Szkodę obliczają na pół miliona rubli.

Praga d. 28. listopada. Klub posłów niemieckich uchwalił, aby przemysłowcy niemieccy nie obsyłali przyszłorocznej wystawy jubileuszowej, urządzanej przez Czechów.

Towarzystwo żeglugi na Łabie „Łańcuch" zastanowiło ruch na całej linii.

Berlin d. 28. listopada. Mylnie doniesiono o jakiejś klinice Kocha. Nie ma on żadnej własnej kliniki, ale na wszystkich czynione są injekcje jego limfą. Jak dr. Rekowski, asystent Kocha zapewnia, codzień przeszło 400 injekcyj zadają chorym w szpitalach berlińskich. Asystenci profesorów Senatora i Leydena, lekarze sztabowi Leu i Runkwitz dają codzień płatne kursa o metodzie leczenia sposobem Kocha. Nie ma handlu limfą, tylko na rozkaz Kocha bywa wydawaną przez dr. Lippertza za zwrotem kosztów produkcji. Przystęp do dr. Kocha można uzyskać tylko za pisemnem podaniem legitymowanem, ale nadzwyczaj mało przypuszczanych bywa. Pogląd, wypowiedziany w krakowskiem stowarzyszeniu lekarzy jest stanowczo zbyt optymistyczny. Tutaj z każdym dniem objawia się niesmak między lekarzami zagranicznymi. Na każdy sposób Koch jest badaczem sumiennym i uczciwym, i nie wolno jeszcze z powodu niepowodzeń dotychczasowych wypowiadać ostatniego słowa. Bądź cobądź jednak przestrzedz należy chorych, aby tutaj się jeszcze nie udawali.

Berlin d. 28. listopada. Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie towarzystwa lekarskiego przy udziale 300 zaproszonych lekarzy zagranicznych. Israel, anatom patologiczny, zaprzeczał jeden wypadek tuberkułowy w klinice Koehlera, powątpiewał co do innych. Fraentzel omawiał dwa wypadki wyleczonej tuberkulozy płuc, raz przerwano mu śmiechem. Leyden omawiał wypadki wewnętrznej tuberkulozy. *Resume* jest pełne rezerwy lecz korzystne dla metody. Krause omawiał wypadki suchot krtani. *Resumé* zaznacza widoczny wpływ metody na przebieg i nadzieje wyleczenia. *Dr. Opolski.*

Berlin dnia 28. listopada. *Reichsanzeiger* ogłasza wprowadzenie w życie kas nbezpieczenia robotników na wypadek niezdolności do pracy od stycznia. Wielki książę meklemburgsko-szweryński jest w Cannes wielce chory. Może przebywać tylko na okręcie. Tworzy się katolickie stowarzyszenie dla całych Niemiec, którego celem walka w obronie chrześciańskich podstaw społeczeństwa, zwłaszcza wobec zamachów socjalno-demokratycznych.

Monachium d. 28. listopada. Korespondencja berlińska w *Allg. Ztg.* wykazuje, że Rosja pod względem wojskowym wcale nie jest gotową, i nawet na wiosnę o żadnej akcji myśleć nie może. Niemcy mogą też sztucznie podnoszony kurs rubla każdego czasu zniżyć, ponieważ 500 mil. rubli nie ma żadnego pokrycia.

Kolonia d. 28. listopada. Według *Köln. Ztg.* obecność włoskich, angielskich i francuskich okrętów wojennych pod Smirną stoi w związku z kościelno-politycznemi sprawami (patrjarchatu carogrodzkiego.)

Paryż d. 28. listopada. Trybunał handlowy ogłosił upadłość Banque d'Etat.

Petersburg d. 28. listopada. Pogłoski o rozruchach włościańskich były wielce przesadne. Wydarzyły się tylko w niektórych okolicach wybryki znaczne, które natychmiast z całą energią stłumiono. Powszechnie jednak panuje wielkie niezadowolenie i nowe ekscesa są prawdopodobne; wszelako nie okazała się jakaś łączność między chłopami.

Londyn d. 28. listopada. Parnell oświadczył, że tylko w takim razie ustąpi, jeżeli stronnictwo irlandzkie da mu wotum nieufności.

Londyn dnia 28. listopada. Angielskie monety złote, bite przed wstąpieniem na tron królowej Wiktorji, tracą od 21. lutego 1881 swój walor w wypłatach pieniężnych. *Standard* protestuje gwałtownie przeciw tłumnemu sprowadzaniu całkiem ubogich żydów do Anglii i żąda rychłych zarządzeń takich, jakie w Stanach Zjednoczonych przeciw imigracji poczyniono. Onegdaj jednym parowcem hamburskim sprowadzono 300 żydów do Londynu.

Rzym d. 28. listopada. W wykazach wyniku głosowania zaliczono wszystkich konserwatystów i lombardzkich agrarzystów do zwolenników rządu, a do opozycji tylko grupę Nikotery i starej lewicy.

Wiedeń dnia 28. listopada godz. 1 min. 40 po południu. Akcje kredytowe —.—. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 91.20. Akcje węgierskie Banku kredytowego 351·25. Akcje Banku anglo-austrjackiego 161·40 Akcje Unionbanku 237.—. Akcje kolei Karola Ludwika 203·—. Akcje kolei Północnej 274·—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 134·—. Losy tureckie 36·30. Akcje kolei Państwowej 244·25. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 227.—. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 195.—. Losy komunalne wiedeńskie 148.50. Akcje Tow. tureckiego 136·50. Galic. oblig. idemn. 104·—. Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. Elbethal) 224.—. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koron. 218·60. Akcje Bankvereinu 116.75. Rosyjski rubel papierowy 134.50.

4²/₁₀% renta wspólna —·—. 5% renta austr. papier. —·—. 5% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 101·50. 5% renta węg. pap. 99·45. Napoleondory —·—. Marki niem. —·—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 27. listopada (Z Izby handlowej).

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k.	202·—	205·—
Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a.	225·50	228·50
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	296·—	298·50
Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	—·—	216·—

II. Listy zastawne za 100 zł.

Banku hipotecznego galic. 5% los w 40 lat	101·—	101·70
„ „ „ 5% wyl. 10% pr.	107·25	107·95
„ „ „ 4½% los w 50 lat	98·25	98.95
Banku krajowego 4½% los. w 51 latach	98·50	99·20
Towarz. kred. gal. ziemek. 5%	100·—	100·70
„ „ „ „ 4%	97·30	98·—
„ „ „ „ 4% los. w 41½ l.	95·10	95·80
„ „ „ „ 4½% los. w 52 l.	99·30	100.—
„ „ „ „ 4% los. w 56 lat.	94·70	95·40

III. Listy dłużne na 100 zł.

Gal. Zakł. krod. włośc. w likw. (d. 6%) 3%	60·—	62·—
„ „ „ „ (d. 5%) 2½%	53·—	—·—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6% wa. los. w 15 lat	49·—	52·—

IV. Obligi za 100 zł.

Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	103·80	104·50
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	92·—	92·70
Bukow. funduszu propinacyjnego 5%	100·10	100·80
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·60	101·30
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	104·50	—·—
„ „ z r. 1883 4½%	97·80	98·50

V. Losy.

Losy miasta Krakowa	23·—	25·—
Losy miasta Stanisławowa	27·—	29·—

VI. Monety.

Dukat cesarski	5·40	5·52
Napoleondor	9·04	9·16
Półimperjał rosyjski	9·35	—·—
Rubel rosyjski srebrny	1·40	1·50
Rubel rosyjski papierowy	1·34	1·36
100 marek niemieckich	56·30	56·90

NADESŁANE.

Nowe arkusze kuponowe.

Ostatni kupon *5% obligacyj węgierskiej renty papierowej I—III emisji* zapadnie dnia 1 grudnia br. Nowe arknsze kuponowe wydawane będą za zwrotem talonów (asygnacyj na nowe arknsze kuponowe), należących do odnośnych obligacyj. Dla szanownych abonentów *Nadziei* i moich klientów załatwiam zamianę za zwrotem li tylko własnych wydatków.

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Przeszkody w trawieniu,

katar żołądka, dyspepsję, brak apetytu, zgagę itp., tudzież 319 3

katary przewodu oddechowego

zaflegmienie, kaszel, chrypkę usuwa

MATTONIEGO GIESSHUBLER najczystsza woda mineralna SZCZAWA ALKALICZNA

a to wedle świadectw pierwszych powag medycznych z niezawodnym skutkiem.

DROBNE OGŁOSZENIA.

po cenie od wyrazu

KAMIENICA pierwszorzędna we Lwowie do nabycia z ułatwioną spłatą. Objaśnienia w Biurze ogłoszeń, Kopernika 11.

KOWAL biegły w swoim zawodzie, obznajomiony z obsługą kotłów parowych, poszukuje umieszczenia przy większym lub mniejszym gospodarstwie na wsi. Adres: „Kowal“ do Administracji „Gazety Narodowej“. 217

KONIAK
francuski, prawdziwy
1985 poleca handel
ALBERTA SZKOWRONA
we Lwowie, plac Marjacki 7.

Ważne dla pracowni stolarskich i introligatorskich!

KARUK

w najlepszym gatunku, oferuję dla moich stałych odbiorców po 23 ct. kilogram Przy większym odbiorze (całych worków) stosowny rabat. 215

Alojzy Hübner
Lwów, ul. Karola Ludwika 13.

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej 1545
EMIL WEINER
Wien I., Salzthorgasse 4.

Der Oesterreichisch-Ungarische
Müller
Monatsschrift
zur Verbreitung nützlicher Kenntnisse im Mühlenwesen und verwandten Geschäftszweigen.
12. Jahrg. — Pro Jahr 3 fl.
Jeder Müller sollte das Blatt halten und wird dasselbe jedem Müller, der seine Adresse einschickt, drei Monate lang gratis und franco per Post zugesendet. Man adressire:
Otto Maass
Wien, Wallfischgasse 10.

Stary **Koniak**
destylowany z wina własnej osłady dostarcza od najpierwszej jakości franco 4 butelki za 6 zł. albo 2 litry za 8 zł.
Benedykt Hertl, właściciel dóbr zamek Gelitsch przy Gonobitz, Styrya.

1964
Najtańsze i najlepsze
Okruchy herbaciane
w głównym składzie
HERBATY
Fryderyka Schubutha
we Lwowie, Rynek l. 45.
Handel założony w roku 1789.

CENNIK
PŁÓCIEN I BIELIZNY STOŁOWEJ
wyrobu ręcznego z czysto lnianej przędzy, blechowane
po najniższych cenach
Franciszka Długosza w Korczynie (obok Krosna)
zaszczyconego we Lwowie w roku 1881 dyplomem uznania.

Nr. 20, sztuka po 9 złr., szerokość 78 centymetrów,
Nr. 30, „ 11 „ „ „
Nr. 40, „ 12 „ szerokość 82 „
Nr. 50, „ 14 „ „ „

Płótna cieńsze webowe na koszule:

Nr. 60, sztuka po 16 złr., szerokość 85 centymetrów,
Nr. 80, „ 19 „ „ „
Nr. 100, „ 21 „ „ „ 2031

Płótna na prześcieradła:

Nr. 30, szerokość 150 centymetrów 21 złr.
Nr. 50, „ 165 „ 28 „

Długość każdej sztuki wynosi 35 metrów.

CHUSTECZKI DO NOSA z Nr. 100, 55 centymetrów kwadr. ze szlaczkiem wokoło, cena tuzina 3 złr.
OBRUSY 145 centymetrów szerokie — metr po 90 ct.
SERWETY 65 centymetrów w kwadrat — tuzin 3 złr.
OBRUSY, adamaszkowy wyrób, na 6 osób, 176 centymetrów szerokie, z frenzlami wokoło i takież **SERWETKI**, razem 3 złr. 50 ct.
DYMA 85 centymetrów szeroka, metr po 42 ct., sztuka 14 złr.
PŁÓTNA ŻAGLOWE na letnie ubranie 65 centym. szerokie, metr po 30 ct.
RĘCZNIKI 45 centymetrów szerokie, 150 długie, tuzin 3 złr. 75 ct.
ŚCIERKI 75 centymetrów w kwadrat, szlaczek wokoło czerwony lub niebieski, tuzin 2 złr. 50 ct.

Cennik na żądanie wraz z próbkami wysyłam opłacone.

Najartystyczniejsze i najwięcej tekstu zawierające czasopismo polskie

„ŚWIAT“
Dwutygodnik illustrowany
wych dzić będzie w 1891 roku

w tym samym formacie i objętości co w trzech latach poprzednich, w **nowej okładce**, uposażony w bogatą treść (najnowsze **umyślnie dla Świata** napisane utwory **Henryka Sienkiewicza. Elizy Orzeszkowej, Michała Bałuckiego. Kajetana Kraszewskiego, Alberta Wilczyńskiego, Adama Krechowieckiego, Józefa Tretiaka, Piotra Chmielowskiego** i w. i.) i w prawdziwie artystyczne illustracje i obrazy **naszych mistrzów, z 2 dodatkami książkowemi i 4 rycinowemi.**

Prenumerata na „ŚWIAT“ wynosi:
rocznie 12 złr., półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr.
Prenumerować najdogodniej:
w Administracji „Świata“, Kraków, 40, ulica Florjańska.

Premium nadzwyczajne „Świata“ na rok 1891.

Prenumeratorowie, którzy wniosą **całoroczną prenumeratę z góry wprost do Administracji „ŚWIATA“**, otrzymają jako premium nadzwyczajne **własnoręczny oryginalny rysunek jednego z artystów polskich**, posiadający **znacznie wyższą wartość** od rocznej ceny prenumeracyjnej „Świata“. **Roczni prenumeratorowie prowincjonalni,** którzy w myśl niniejszego ogłoszenia z premium nadzwyczajnego korzystać zechcą, raczą nadesłać **50 centów** na opakowanie i przesyłkę pocztową rysunku. Ze względu na konieczność uregulowania bardzo kosztownego nakładu i przygotowania odpowiedniej ilości premij, Administracja „ŚWIATA“ uprasza o **wczesne wnoszenie prenumeraty.** 2032

Wszystkie techniczne artykuły
1296 potrzebne dla
młynów, gorzelń, browarów, tartaków, kopalń nafty etc.
poleca skład maszyn, rur, narzędzi i materjałów
H. OCHMANNA w Krośnie.

Odbywszy specjalne studja w krajowych i zagranicznych instytutach naukowych, otworzyłem **we Lwowie, przy ulicy Jagiellońskiej l. 18**
urzędownie upoważnione
Laboratorjum chemiczno-mikroskopowe
do badania pokarmów, artykułów spożywczych, leczniczych, handlowych, technicznych, gospodarczych, hygienicznych, analiz sądowych itp.

W laboratorjum tem, które według tegoczesnych wymogów urządziłem, uskuteczniam jakościowe i ilościowe rozbiory w celu sprawdzenia jakości, prawdziwości, wartości pożywczej lub zafałszowania mleka, śmietanki, masła, sera, wina, piwa, koniaku, wodki, likierów, rumu, araku, octu, mąki, chleba, krochmalu, czekolady, drożdży, cukru, miodu, kawy, herbaty, soli, tłuszczów i olejów, mięsa, wędlin, konserwów, wyrobów cukierniczych, karmy dla bydła, środków leczniczych, farb, nafty, naczyń, wosku, mydła, tapet i papieru; dalej rozbiory wód mineralnych i studziennych, ziemi, nawozów sztucznych i naturalnych, wapna, cementu, metali aliaży, rozbiory moczu i kamieni moczowych; analizy sądowe i t. p.

Wszelkie zlecenia tak miejscowe jak i z prowincji, wykonuję o ile możności w najkrótszym czasie i po możebnie niskich cenach.

Przekonany, że instytut mój przynieść może dobre usługi ogółowi, śmiem polecić się łaskawym względom Wysokich władz, WWnych pp. lekarzy, aptekarzy, kupców i całej P. T. Szanownej Publiczności.

Walery Włodzimirski
magister farmacji, chemik sądowy, egzaminowany na Wszechnicy we Wiedniu znawca artykułów spożywczych, były właściciel apteki. 2017

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.
Jako dobrą i pewną lokację poleca 1720

4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiowane
5% listy hipoteczne bez premii
4½% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½% listy Banku krajowego
4½% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½% pożyczkę propinacyjną węgierską
4% węgierskie obligacje indemnizacyjne

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T kupujących wszelkie **wylosowane**, a **już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia**, zaś **zamiejscowe**, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

JAN IHNATOWICZ
poleca
niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam.

AMANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów itp., flakon . . ct. 25
APSEINA wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych 25
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik . . 25
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct. cały 30
BRAZYLINA prane w brazylinie materje czarne wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet 08
ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły flakon 25
JAVELINA wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon 20
KWASEK w lasoczkach używa się do czyszczenia paleców z atramentu, laseczka 05
KORZEŃ mydlany do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych pakiecik po 2 ct. i 04
MYDEŁKO żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych kawałek . . . 25
ODALINA usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p., flakon 35
OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka . 25
QUILAJA materje wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materji nie traci, pakiet . . . 06
WYSKOK terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon 25
ZIEMIANEK oczyszcza materje białe wełniane z brudu i kurzu 20

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka Róg Wałowej l. 35. — W Krakowie Sukiennice l. 20. — W Czernlowcach Rynek l. 2. 31

Istniejąca od 23 lat firma optyczna
CELESTYNA KOTKOWSKIEGO
we Lwowie, w Hotelu Żorża
poleca Szanownej P. T. Publiczności 1680
wszelkie towary optyczne i fizykalne
w zakres tego rodzaju wchodzące artykuły — z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, jako to:
okulary, cwikiery od 80 ct. i wyżej, barometry pod gwarancją, termometry, steroskopy, mikroskopy, rozmaite lupy i t. p. Również przyjmuje urządzenia dzwonków elektrycznych pokojowych i domowych, po cenach umiarkowanych i pod gwarancją. Wszelkie reperacje wykonuje szybko i tanio.
Z głębokim szacunkiem
C. Kotkowski, optyk.

Najtańsze źródło do nabycia
wszelkich potrzeb do szycia, haftu i krawiecczyzny damskiej
wełny, bawełny i nici do robót drutowych, włóczki, barasu, filozeli, sznelek i paciorek, haftów na kanwie, atłasie i aksamicie, rzeźb z drzewa z wycięciem na haft. wstążek, wypustek, wstawek szlarek i koronek, mydeł, perfum, grzebieni i szczotek, pularesów, woreczków i sakiewek,
Instrumentów muzycznych
Harmonik, Skrzypiec, Gitar, Cyter, Herophonów
STRUN ZNAKOMITYCH
i przyborów do reperacji fortepianów
w handlu pod firmą
A. SEDLAK
we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego l. 9.
Łaskawe zamówienia uskuteczniają się natychmiast.

Pierwsze austr. Towarzystwo akcyjne dla
Składów publicznych w Wiedniu
(Erste österr. Actiengesellschaft für Oeffentliche Lagerhäuser in Wien).
Pełno wpłacony kapitał: *Milion złr. w. a.*

Koncesyonowane reskryptem Ministerjum spraw wewnętrznych z dnia 21. września 1889 Nr. 17.881.

Koncesjonowane publiczne i wolne składy
Wiedeń, Franzensbrückenstrasse
pierwszego austr. Towarzystwa akcyjnego dla składów publicznych
Publiczny wolny skład dla wszelkich gatunków towarów podlegających akcyzie i ocleniu.
Stacja wiedeńskiej kolei łączącej
w pobliżu śródmieścia i głównego urzędu cłowego,
Suche i zdrowe magazyny na skład cukru, kawy, korzeni, herbaty, manufaktur, skór, futer itp., kabiny transytowe, wyborne piwnice na wino, oliwę tp. — żelazne rezerwoary na spirytus, udzielenie kredytu na przedmioty podlegające akcyzie lub ocleniu, załatwianie formalności celnych i podatkowych, wydawanie warantów w myśl prawa dla składów publicznych, ważne w wszystkich zakładach finansowych Wiednia.
Składy publiczne uskuteczniają expedycję w miejscu i na prowincje. ułatwiają manipulacje, incasso i wypłaty. Taryfy i regulamin wysyła na żądanie centralne biuro Towarzystwa Wiedeń I., Renngasse 1.
Informacji udziela najchętniej zarówno w składach jak i w centralnem biurze Towarzystwa. 1379

W drukarni Pillera i Spółki
nabyć można książkę do modlenia pod tytułem:
OFFICJUM
czyli
„Powinność codzienna Chrześcian“
zebrane przez **M. Szajnę Karmelitę.**
Cena: za egzemplarz broszurowany . . . . 1 złr. — ct.
„ „ oprawny w płótno . . 1 „ 50 „
„ „ „ w saflan z klamrą 2 „ 50 „

SKŁAD PAPIERU
i
PRZYBORÓW SZKOLNYCH
ANTONIEGO GAWLOWSKIEGO
ulica Batorego l. 14
(naprzeciw ces. król. sądu krajowego)
poleca
w wielkim wyborze Zeszyty od 1 centa i wyżej, najlepsze radyrki, papier libra 6 ct. i wyżej, reisbrety papier rysunkowy, farby, piórniki, kałamarzy, notatki, pióra z abryki Kuhna, ołówki itp. przybory szkolne.

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Tylko prawdziwe,
jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest **orzeł i A. Molla firma** pomnożona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom **żołądka, apodnich części ciała,** przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw **zatwardzeniu,** przeciw cierpieniom wątroby, **kongestjom krwi,** hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkudziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. waluty austr.

Wódka francuska i sól Molla

Jako wcieranie do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów; w formie **okładów** na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. Wewnątrz zmięszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.
1475 **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Comp. w BERGEN (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. wal. austr.

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

SKŁADY we LWOWIE: J. Baiser apt., Zygm. Rucker apt,, Ant. Sklepiński apt.. St. Markiewicz; w **Bialej:** Erich Keler apt.; w **Brodach:** M. Kulak, W. Landesberg apt.; w **Czerniowcach:** J. Schnirch. C. Alth apt.; w **Czortkowie:** Ludwik Noss apt.; w **Drohobyczu:** T. Partykiewicz; w **Górahomora:** A. Botezat apt.; w **Husiatynie:** W. Czerski apt.; w **Jarosławiu:** J. Rohm i L. Wisłocki apt.; w **Kamionce Strum.:** C. Pilewski apt.; w **Kołomyi:** Jan Sidorowicz, E. Stenzel apt.; w **Krakowie:** W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt. w **Nowym Sączu:** W. Filipek, R. Jakubowski apt.; w **Nowym Targu:** K. Laur apt.; w **Przemyślu:** F. Nahlik apt.; w **Przeworsku:** Fel. Świtalski apt.; w **Rzeszowie:** A Karpiński apt., J. Scheitter & Co.; w **Samborze:** J. Aleksiewicz apt., C. Maresch apt.; w **Sokalu:** E. Wysoczański apt; w **Stanisławowie:** E. Strzemecki apt., J. Beil, apt.; w **Tarnopolu:** E. Frantz, F. Jamrogiewicz apt.; w **Tarnowie:** W. Mialdner & Comp., H. Wierzycki i St. Pawłowski apt.

OTTO MAASS & SOHN
Aelteste und grösste
Annoncen-Expedition
Haasenstein & Vogler
(OTTO MAASS)
WIEN, Wallfischgasse 10.
Tägliche directe Expeditionen von Anzeigen jeder Art an alle Zeitungen und Insertions-Organe des In- und Auslandes.
Prompte, discrete und billige Bedienung.
Zeitungscataloge, Kostenvoranschläge gratis u. franco.
NB. Die Entgegennahme von Offertbriefen geschieht ohne Gebührenberechnung.
1855 gegründet. 1855 gegründet.
Wien, Wallfischgasse 10
Wien, Wallfischgasse 10
OTTO MAASS & SOHN

Najtańsze źródło towarów
optycznych i mechanicznych
pod Kopernikiem
we Lwowie
ulica Teatralna l. 6.
naprzeciw głównego odwachu
Okulary, cwikiery, lornetki, barometry, termometry, steroskopy, mikroskopy i t. p.
Urządza dzwonki elektryczne i telefony.
Wszelkie reperacje szybko i tanio.
Zamówienia z prowincji adresować należy: **Nowy optyk pod „Kopernikiem“, Lwów, ulica Teatralna 6, (naprzeciw głównego odwachu).**

CERATY
na obicia mebli i powozów, na stoły i podłogi, również i dywany, chodniki zwykłe i korkowe (linoleum), gurty i wszelkie obicia powozowe poleca najtaniej

St. Wyszyńska
Lwów, ulica Ormiańska l. 26.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174a.)